Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 126 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 3 czerwca 1939 r. | Rok XXXIII.

Pomorska Rada Gospodarcza.

Przeszłość i przyszłość.

Z szlachetnej inicjatywy pana wojewody Raczkiewicza odbędzie się dnia 3 czerwca w Toruniu pierwsze powszechne zebranie nowoutworzonej Pomorskiej Rady Gospodarczej.

Charakter tej Rady określił pan wojewoda przezornie jako *„centralną komórkę studiów regionalno-gospodarczych“* nie chcąc, aby Rada była jakąś nadbudówką wkraczającą w uprawnienia istniejących instytucji publicznych. Rada może tylko radzić, a raczej uzgadniać opinię co do najpilniejszych potrzeb gospodarczych Pomorza, oczywiście ściśle w ramach planu ogólno-państwowego. Będzie zatem czymś w rodzaju warszawskiego „biura studiów i planowania“, stworzonego z poręki OZN, atoli niezbyt przychylnie przyjętego przez trzeźwe społeczeństwo ziem zachodnich, nie znoszące bezpłodnej gadaniny, lecz domagające się — czynów.

Myśl utworzenia Rady Gospodarczej na Pomorzu nie jest nowa. Narodziła się 1928 r. podczas wyborów, które tutaj przeprowadzano pod firmą „Unii Gospodarczej“. Poseł Rzóska, działający z polecenia ówczesnego wojewody Lamota utworzył t. zw. radę zrzeszeń gospodarczych, na której czele stanęli pp. Janta-Połczyński i Marchlewski. Odpierając zamysły groźnego pruskiego „Sofortprogrammu“ powiodło się tej Radzie wydostać od rządu kilka milionów złotych dla „podniesienia“ rolnictwa, handlu i drobnego przemysłu. Zamiast rozpocząć roboty na dużą skalę (Gdynię objęto osobnym programem), zaczęto rozprowadzać kredyty przez swoje banki, tworząc *komisje opiniodawcze, złożone wyłącznie z członków BBWR.*

Był to zaczątek gorszącej korupcji i demoralizacji społeczeństwa. Najpierw zaczęło cuchnąć w bagienku grudziądzkim, Kasie parcelacyjno-osadniczej, dość szczęśliwie prowadzonej przez ludowców, pan Lamot wypowiedział kredyt. Za to udało mu się podreperować bank kupiecki, chociaż nie na długo. Prezes wpływowego związku otrzymał lekką ręką 70.000 zł (skrypt dłużny przechowywał p. Lamot u siebie w szufladzie) i od razu stał się zwolennikiem sanacji. Obligowany na 50.000 zł drugi działacz „narodowy“ ogłosił „list otwarty“, potępiający swoje stronnictwo, uzgodniwszy jego tekst z wpływową osobistością. Kasę rzemieślniczą w Toruniu także okradano. Golibroda, który wziął „na inwestycje“ 3.000 złotych — pojechał do Warszawy sobie i żonie kupić futra, a resztę przehulał, pożyczki nie zwracając. Z funduszu, przeznaczonego na popieranie drobnego przemysłu, wyskrobał p. Lamot dla swojego „chrześniaka“ („Dnia Pomorskiego“) 360.000 złotych, które zapisano kredą w kominie, dlatego też przepadły.

Wspominając o tym, tuszymy, że podobne rzeczy już się nie powtórzą. Kacyk królewiecki — lekkomyślnie rozdający pieniądze swoim przyjaciołom, za wypaczenie myśli przewodniej pruskiego „Sofortprogrammu“ — skończył w kryminale, natomiast na Pomorzu prokurator nie znalazł dostatecznych dowodów do oskarżenia *wszystkich* marnotrawców grosza publicznego. Winowajcom przyszedł w sukurs „kryzys“, na który zwalili winę, biedni zaś udziałowcy nie tylko utracili swoje udziały, ale także większą część swoich wkładów.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Porozumienie anglo-francusko-sowieckie jest przesądzone.

Mowa Mołotowa znalazła przychylną ocenę w Warszawie.

Sprawa paktu anglo-francusko-sowieckiego znajduje się tam, gdzie była. Jej istotą jest usuwanie wzajemnej nieufności i nic więcej. Czy potrwa to 2 czy 3 tygodnie, jak twierdzą w Londynie, czy nawet dłużej

SYTUACJA ZMIANIE NIE ULEGNIE.

Opinię polską smuci wzrastająca zależność Włoch od Niemiec. Mussolini godzi się na uzależnienie nawet swego przemysłu wojennego. W tych warunkach

W WYPADKU NAWET WSPÓLNEJ ZWYCIĘSKIEJ WOJNY WŁOCHY STAŁYBY SIĘ NOWYM WASALEM III RZESZY.

W Berlinie odbywa się kuszenie Jugosławii. Hitler roztacza czary swej wymowy przed ks. Pawłem i jednocześnie zamierza ograniczyć prawa Czechów w protektoracie. Jugosławii można tylko współczuć, że w ogóle chce wysłuchiwać zapewnień, nieposiadających żadnej wartości.

LEPIEJ BY ZROBIŁA OTWARCIE PRZECIWSTAWIAJĄC SIĘ OSI RAZEM Z CAŁYM ŚWIATEM.

Na odcinku spraw polsko-niemieckich uspokojenie jest dość wyraźne. Niemcy czekają. My również mamy czas i również czekać możemy.

ZOBACZYMY, KOMU PIERWEJ MASŁA ZABRAKNIE!

Warszawa, 2. 6., (wiad. wł.) Warszawskie koła polityczne z zainteresowaniem oczekiwały pierwszej mowy sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Sowietów p. Mołotowa. Ten ustęp z jego przemówienia, dotyczący stosunków polsko-sowieckich jest oceniany przez Warszawę przychylnie i świadczy o tym, że **Sowiety rozumieją dobrze drogi polityki zagranicznej Polski.**

Rzuca się w oczy, iż Mołotow swym wystąpieniem chciał podkreślić duże znaczenie Rosji Sowieckiej w obecnej grze sił europejskich. Mowa ta była przeznaczona przede wszystkim, na wewnętrzny użytek, a z drugiej strony miała wywołać wrażenie **dalszego, taktycznego nacisku na Anglię w kierunku ściślejszego związania jej z Sowietami.**

Mołotow wykazał również, jak Rosja silnie interesuje się sprawami obrony państw bałtyckich. Sowiety chciałyby, by ze strony Anglii również nastąpiło jeszcze większe zainteresowanie się tymi sprawami.

Warszawskie koła polityczne uważają, że mimo pewnych dość charakterystycznych zwrotów z mowy Mołotowa pod adresem Anglii, **porozumienie angielsko-francusko-sowieckie uważać należy za przesądzone i obecnie uzgadnia się jedynie szczegóły tej umowy.**

Ujawnienie najjaskrawszego imperializmu angielskiego.

Berlin, 2. 6. (PAT). Tutejsze koła polityczne z napięciem śledzą przebieg dalszej fazy rokowań brytyjsko-sowieckich. Opinia niemiecka informowana jest przy tym w tym kierunku, jak „Anglia ugięła się przed Moskwą“. Zmusił ją do tego **bezgraniczny egoizm i zupełnie niezrozumienie życiowych konieczności innych narodów.**

„Nachtausgabe“ pisząc pt. „Nowa angielska choroba“ zarzuca W. Brytanii, że pragnie ona uczynić z Imperium Angielskiego fundament dla ogólnego światowego związku narodów, którymby oczywiście kierować miała Anglia. Jest to zdaniem pisma **ujawnieniem najjaskrawszego imperializmu angielskiego.**

Wrażenie w Paryżu.

Paryż, 2. 6. (Wiad. wł.) Przemówienie Mołotowa wywarło w Paryżu na ogół niekorzystne wrażenie. Stwierdza się, że mowa komisarza sowieckiego ponownie okazuje odmienność metod, jakimi posługuje się dyplomacja sowiecka. Dzienniki prawicowe określają metody te mianem szantażu.

Francuskie sfery polityczne mimo wielkich swych zastrzeżeń **dopatrują się w przemówieniu Mołotowa pomyślanych zapowiedzi.** Uwagę zwrócono zwłaszcza na jego twierdzenie iż ostatnie propozycje angielsko-francuskie zawierają rzeczywiście elementy wzajemności i że w organizowaniu agresji miejsce Rosji jest w pierwszym szeregu. (r)

Nadzieje Londynu.

Londyn, 2. 6. (Wiad. wł.) Prasa angielska przyjęła mowę Mołotowa jako potwierdzenie nadziei, że **pakt angielsko-fancusko-sowiecki zostanie podpisany.** Ambasador brytyjski w Paryżu odwiedził dziś francuskiego ministra spraw zagr. Bonneta, by uzgodnić stanowisko obu paystw w tej kwestii, zaś niezależnie od tego **rząd brytyjski porozumiewa się z rządami państw bałtyckich, by zbadać ich stanowisko.** Lord Halifax po powrocie do Londynu bezzwłocznie przyjął ambasadora polskiego Raczyńskiego, który po powrocie z Warszawy przybył, ażeby zakomunikować mu pogląd rządu polskiego na najważniejsze zagadnienia bieżące. (r)

Mołotow rozmawia z niemieckim ambasadorem.

Ryga, 2. 6. (Wiad. wł.) Według wiadomości z Moskwy komisarz sowiecki Mołotow **przyjął ambasadora niemieckiego,** z którym przeprowadził konferencję. W kołach politycznych utrzymują, że konferencja ta dotyczyła wczorajszej mowy premiera i komisarza dla spraw zagranicznych Rosji sowieckiej.

Ryga, 2. 6. (Wiad. wł.) Wydział propagandy i agitacji partii bolszewickiej rozpoczął **wielką akcję propagandową poświęconą mowie Mołotowa.** Na wiecach przedkładano do przyjęcia bez żadnej dyskusji rezolucje głoszące, iż **mowa Mołotowa jest głosem całego narodu sowieckiego, domagającego się da swej ojczyzny stanięcia w jednym szeregu frontu państw pokojowych.**

Jest to kampania mająca na celu udowodnić zagranicy, iż za Mołotowem stoi całe społeczeństwo, aprobujące jego politykę. (r)

Jeszcze 2—3 tygodnie.

Londyn, 2. 6. (PAT.) Formalna odpowiedź sowiecka na ostatnie propozycje brytyjskie nie została jeszcze doręczona. W Londynie spodziewają się, że **odpowiedź ta otrzymana będzie w ciągu najbliższych dwóch lub trzech dni i doręczona w Moskwie ambasadorowi Seedsowi.**

W kołach brytyjskich uważają, że zastrzeżenia wysunięte w mowie Mołotowa zdają się wskazywać, iż kontynuowanie rokowań w dotychczasowy sposób na zwykłej drodze dyplomatycznej może się przeciągnąć **jeszcze dwa lub trzy tygodnie.** W tych warunkach w tutejszych kołach politycznych powstała myśl, że najlepiej byłoby doprowadzić do osobistego kontaktu między obu stronami, gdyż w ten sposób najłatwiej byłoby usunąć istniejące jeszcze różnice zdań.

Kuszenie Jugosławii.

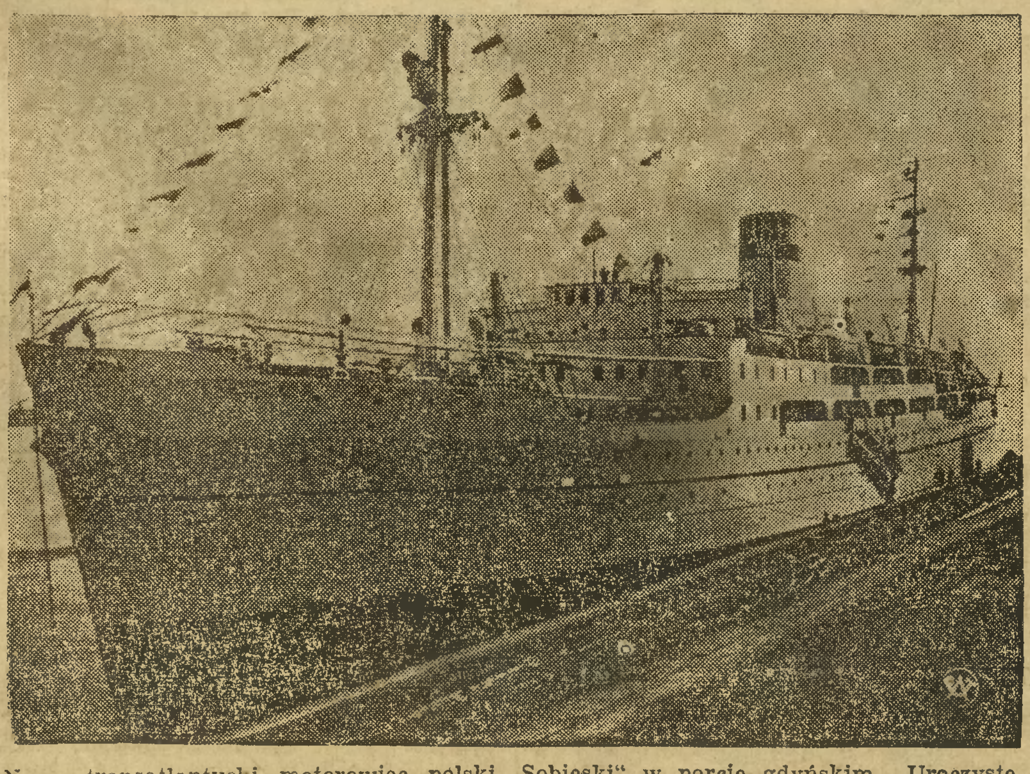
Berlin, 2. 6. (PAT). W czwartek o godzinie 15.30 przybyli specjalnym pociągiem do Berlina książę regent jugosłowiański Paweł i jego małżonka księżna Olga. **Na dworcu powitał księcia Pawła kanclerz Hitler w towarzystwie marszałka Goeringa, oraz minister spraw zagranicznych von Ribbentrop.** Kanclerzowi towarzyszyli ministrowie Rzeszy, czołowi działacze partyjni oraz przedstawiciele administracji i wojska. Książę regent odebrawszy raport kompanii honorowych, udał się w towarzystwie kanclerza do zamku Bellevue, w którym zamieszkał. O godz. 17 książę regent złożył pierwszą wizytę kanclerzowi w nowej kancelarii Rzeszy. O godz. 17.45 kanclerz Hitler rewizytował księcia Pawła w zamku Bellevue. Wieczorem kanclerz Hitler wydał ku czci gości jugosłowiańskich bankiet.

Z książęcą parą jugosłowiańską przybyli do Berlina **liczni dziennikarze jugosłowiańscy,** którzy podejmowani byli bankietem przez szefa prasy rządu Rzeszy dr. Dietricha.

Węgrzy biją Niemców.

Wiedeń, 2. 6. (PAT). Cała prasa wiedeńska zamieściła na czołowych miejscach wiadomości o ciężkich wykroczeniach węgierskich przeciwko Niemcom na Węgrzech. Prasa ta **uskarża się na bicie kobiet i dzieci niemieckich i podkreśla wzrost liczby mandatów węgierskich.**

Wspaniały statek polski „Sobieski“.



Nowy transatlantycki motorowiec polski „Sobieski“ w porcie gdyńskim. Uroczyste podniesienie bandery i poświęcenie nowej jednostki polskiej marynarki handlowej **odbędzie się w dniu 11 czerwca.**

Pomorska Rada Gospodarcza.

(Ciąg dalszy).

Następca pana Lamota — wojewoda Kirtiklis, uprzykrzywszy sobie docinki powiatowych „narad gospodarczych", zwoływanych co pewien czas przez BBWR i nie życząc sobie krytyki reżimu, któremu on sam tyle zawdzięczał, przestał w 1934 r. radę zrzeszeń gospodarczych w ogóle zwoływać. Procesy Twardowskiego, Krawczyka i Czarnockiego odsłoniły niejedną tajemnicę *„radosnej twórczości"*.

Spuściwszy zasłonę na przeszłość, powołane czynniki z nową energią zabrały się do pracy. Radca Pawlikowski i dyrektor Kulikowski, autor głośnej pracy o najpilniejszych potrzebach gospodarczych Pomorza (wydanej nakładem Związku Zachodniego), podjęli się odpowiedzialnej pracy i oni to będą głównymi motorami nowej Rady. Dyskusję w niej ograniczono. Poszczególne komisje przedstawiają jedynie wnioski — do uchwał.

Życząc odrodzonej Radzie Gospodarczej pomyślniejszych wyników pracy, niż te, którymi wykazać się mogła jej poprzedniczka, uważamy za najpilniejsze potrzeby gospodarcze Pomorza — następujące:

1. Wobec możliwości przeniesienia z Bydgoszczy i Grudziądza niektórych zakładów przemysłowych do COP, gdzie przez szereg lat nie będą potrzebowały płacić niektórych podatków, trzeba *pozostałym fabrykom i warsztatom rzemieślniczym przydzielić większe zamówienia;* chodzi tu szczególnie o branżę metalurgiczną, elektrotechniczną, odzieżową i obuwniczą.

2. Bezrobocia nie zlikwiduje się doraźnymi pracami ani żebraczymi zasiłkami, wobec tego trzeba nareszcie przystąpić do *robót publicznych* obliczonych na dłuższą metę, jak uregulowanie Wisły, budowa dróg nowoczesnych, budowa mostu między Świeciem a Chełmnem (projekt wałkuje się blisko 30 lat, konstrukcję mostu miał Krupp już gotową w roku 1914, tylko wojna przeszkodziła), tudzież rozbudowa sieci elektrycznej — przez wykorzystanie siły wodnej spadzistych rzek: Brdy, Wdy i Raduni. *Budowa zakładu wodno-elektrycznego w Koronowie* o mocy 20.000 KW stanowi bardzo ważne zagadnienie dla Pomorza i wszelkimi siłami należałoby budowę tę poprzeć.

3. Równolegle z usprawnieniem dróg wodnych winna iść rozbudowa i modernizacja taboru — przez zwiększenie przeznaczonego na ten cel kredytu (trzy stocznie bydgoskie i nakielska są przygotowane do *budowy statków*, czekają jedynie na obstalunki). Założenie w Bydgoszczy *szkoły szyperskiej* ma doniosłe znaczenie dla rozwoju żeglugi śródlądowej.

4. Państwowy Bank Rolny przejmujący bez subhasty *nadmiernie zadłużone majątki ziemskie*, powinien dać odszkodowanie pozostałym wierzycielom, a nie „wykwitowywać" ich.

5. Interesy rolnictwa należy związać z wzrastającym ruchem turystyczno-letniskowym, kładąc nacisk na *podniesienie produkcji warzywnictwa i sadownictwa* obszarów zwłaszcza północnego Pomorza.

6. Kąpieliska polskie nad Bałtykiem wymagają ulepszeń, Gdynia nie posiada hotelu europejskiego, zdrojowiska w Inowrocławiu i Ciechocinku można rozbudować a urządzenia lecznicze udoskonalić.

Na pewno jutrzejsza konferencja toruńska wysunie jeszcze inne projekty, gdyż w dziedzinie „planowania" jesteśmy zdaje się najpłodniejsi na kuli ziemskiej, lecz czy urzeczywistnienie projektów nie natrafi na przeszkody wyższej natury, o tym raczy wiedzieć tylko Pan Bóg.

W każdym bądź razie pomorskie „biuro studiów i planowania" ma zapewnione utrzymanie a to już coś znaczy. Posłuszne władzom — nie będzie im sprawiało kłopotów. Tworzenie stronniczych komisyj opiniodawczych z góry jest wykluczone, kredytów „parszywych" (politycznych) bowiem rozprowadzać się nie będzie. Czasy są za poważne i zresztą „nauka nie poszła w las".

St. N.

Triumf niemieckiego partactwa.

„Niezwyciężona" linia Zygfryda zalana przez Ren.

Paryż. 2. 6. Prasa francuska podkreśla dobitnie, że doniesienia o zalaniu przez Ren „linii Zygfryda" przyniosły wszystkie agencje prasowe i dzienniki, które stwierdziły, **iż wiadomości w tym względzie są autentyczne.** Podkreśla się przede wszystkiem, że londyński „Times" w kategoryczny sposób podkreślił, iż urzędowe zaprzeczenie Rzeszy jakoby doniesienia te nie odpowiadały prawdzie, jest **obliczone tylko na uśpienie czujności ludności w Rzeszy** i ma na celu zapobieżenie wzrostu nastrojów lęku odnośnie wartości „linii Zygfryda", tak wychwalanej przez niemieckie sfery wojskowe a nawet samego Hitlera.

„Times" mianowicie niezwłocznie po dementi urzędowym Rzeszy zamieścił ze swej strony oświadczenie, demaskujące istotny cel dementi niemieckiego. Podnosi się, **że odcinek fortyfikacji „linii Zygfryda" objęty wylewem Renu wyniósł blisko 90 km i objął cały północny odcinek w pobliżu miejscowości Kehl. Woda zniszczyła kompletnie podziemne fundamenty, które będą musiały być całkowicie odbudowane.**

Jeśli chodzi o kilka dłuższych odcinków, to stwierdzono, że po obecnych uszkodzeniach nie nadają się one do użytku, a **odbudowa ich z uwagi na nowe możliwości podobnej katastrofy nie kalkuluje się.** Dlatego też zajdzie potrzeba cofnięcia pewnych odcinków dotkniętych katastrofą fortyfikacyj bardziej do tyłu.

Odbudowa całości zniszczonych fortyfikacyj „linii Zygfryda" zajmie, według obliczeń fachowców **10 miesięcy.**

Władze niemieckie usiłowały wyśmiać fachowców francuskich z powodu długotrwałych wysiłków przy budowie „linii Maginota", **której budowa trwała 8 lat.** Odpowiednie koła francuskie stwierdzają jednak, że lepiej było budować dłużej, aniżeli spieszyć się i stanąć przed takimi skutkami, jak to się stało obecnie z „linią Zygfryda".

Koła wojskowe Rzeszy przewidywały, że „linia Zygfryda" będzie mogła stawić skuteczny opór wszelkim atakom wojsk francuskich, by móc tym skuteczniej uderzyć na liniach wypadowych na wschodzie Europy. Plan niemiecki przewidywał bowiem, że wobec doskonałości odpornej „linii Zygfryda" na froncie zachodnim będzie można zużyć nieznaczne siły wojsk niemieckich do ich obrony, a gros ich przerzucić na wschód. **Wmawiano w naród niemiecki, że jest on dostatecznie zabezpieczony na swoich granicach zachodnich. Tymczasem ostatnie wypadki nadzieje te zupełnie rozwiały.**

Dziś wiadomo w każdym razie, że „linia Maginota" w stu procentach potrafi zabezpieczyć pokój w Europie. Ponadto prasa francuska stwierdza, że materiały, jakie użyto do budowy linii, są pod psem. Zachodzi w dodatku sabotaż na olbrzymią skalę.

Oto jak wygląda „potęga" Trzeciej Rzeszy!

Z prac Sejmu i Senatu.

Ważne ustawy pracownicze.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 2. 6. Prace sejmu zbliżają się szybko ku końcowi. W przyszłym tygodniu odbędą się ostatnie posiedzenia sejmu i senatu.

W chwili obecnej posłowie klubu OZN główną uwagę zwracają na projekt ustawy o **oddłużeniu rolnictwa.** Jaką ostatecznie formę przyjmie ten projekt przewidzieć trudno. Dnia 6 bm. komisja rolna sejmu ma przygotować **ostateczny** tekst projektu ustawy.

W ub. czwartek obradowała komisja opieki społecznej senatu. Rozpatrywano projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów w sprawach pracowniczych na ziemiach Śląska Zaolziańskiego. W czasie dyskusji podnoszono z naciskiem **konieczność wprowadzenia przedstawicielstwa pracowniczego w zakładach pracy w całej Polsce.** Komisja senacka uchwaliła dwia rezolucje: pierwsza z nich domaga się przeprowadzenia wyborów do rad załogowych **na terenie Śląska Zaolziańskiego.** Druga rezolucja wysuwa postulat rozciągnięcia ustawy o radach zakładowych na teren całego państwa. W zakończeniu mówi się w formie dość niejasnej o konieczności zastrzeżnia dla świata pracy wpływu na procesy gospodarcze. Zapewne w czasie dyskusji na plenum senatu intencje autorów rezolucji znajdą więcej sprecyzowany wyraz.

*

Rezolucje, uchwalone przez sejm lub senat nie mają mocy obowiązującej dla rządu. Ale już samo przypomnienie nie załatwionych, a stale odkładanych najpilniejszych postulatów świata pracy może mieć duże znaczenie. Przypomnieć należy, że projektowana **ustawa o Izbach Pracy** w dalszym ciagu **błąka się po zakamarkach biur ministerialnych. (r.)**

Prof. Burckhardt pojechał do Gdańska

tylko w celu pełnienia swego urzędowania.

Warszawa. 2. 6. (Wiad. wł.) W związku z wizytą komis. Gdańska z ramienia Ligi Nar. prof. Burckhardta, w prasie zagran. nie przestają ukazywać się najróżniejsze **i najbardziej fantastyczne a zarazem fałszywe wiadomości. Wszystkie te wiadomości pozbawione są wszelkich podstaw.**

Prof. Burckhardt przyjechał do Warszawy celem nawiązania normalnego kontaktu z kierowniczymi czynnikami Polski. Z drugiej strony przedłużająca się nieobecność komisarza Ligi Narodów w Gdańsku mogła czynić wrażenie iż Liga Narodów chciałaby naruszyć stan rzeczy istniejący w Gdańsku. Dobrze się więc stało, że powrót jego **wyjaśnia w tym sensie sytuację. (r.)**

Gdańsk, 2. 6. (Wiad. wł.) W środę. dnia 31 maja br. odbyła się interesująca rozmowa pomiędzy Wys. Komisarzem Ligi Narodów, prof. Burckhardtem a szefem partii hitlerowskiej w Gdańsku Forsterem.

Prof. Burckhardt oświadczył Forsterowi, że obejmuje z ramienia Ligi Narodów w pełni swe urzędowanie w Gdańsku i chciałby swą działalnością **przyczynić się do odprężenia atmosfery polsko-gdańskiej.**

Forster ze swej strony znacznie umiarkowaniej i spokojniej wyrażał się wobec prof. Burckhardta o Polsce niż dawniej i podkreślał obawy, które partia jego żywi co do przyszłych losów dotychczasowych rządów hitlerowskich w Gdańsku **wobec wzrastającego osamotnienia siły niemieckiej w Europie.** Następnie omawiali Burckhardt z Forsterem ostatnie wypadki w Kałdowie i w w. m. Gdańsku. (o)

Szef sztabu SA Lutze w Gdańsku,

Gdańsk, 2. 6. (Wiad. wł.) Hitlerowcy zorganizowali na 2 i 10 czerwca efektowne demonstracje w związku z pokazami sportowymi. Sam naczelny dowódca grup SA. „Ostland" Schoene oglądać będzie 2—4 czerwca w Gdańsku, czy przygotowania są dobre. **Szef sztabu wszystkich SA. Rzeszy Lutze przybędzie 9 czerwca wieczorem do Gdańska** i wygłosi po zagajeniu przez Forstera na Długim Rynku wielkie przemówienie. Z Prus Wschodnich sprowadzają hitlerowcy na ten dzień **6000 ludzi.** (o)

Gdańsk, 2. 6. (Wiad. wł.) 1 czerwca rozpoczęły się manifestacje zjazdu powiatowego partii hitlerowskiej w miejscowości kuracyjnej Sopoty. Miasto Sopoty udekorowano po hitlerowsku, prasa ukazała się z wydaniami specjalnymi wysławiającymi rzekome zasługi nar.-socjalistów, a wódz partii nadburmistrz Temp wydał odezwę w której wzywa swych kolegów partyjnych, aby **nie oziębli w wierności dla Hitlera.** (o

Strach przed bateriami polskimi w Gdańsku.

Niemcy pocieszają się z pancernikami Rzeszy.

Gdańsk, 2. 6. (Wiad. wł.). Wśród ludności hitlerowskiej Gdańska opowiadają sobie ze strachem niestworzone historie o rzekomo ustawionych na Helu i w Gdyni oraz Orłowie bateriach artylerii polskiej.

Ostatnio redaktor „Danziger Neueste Nachrichten" p. von Wilpert nawet przez radiostację gdańską dał wyraz nadziei, że Gdańsk szybko się ufortyfikuje, gdyż w obecnych warunkach **dojście do portu gdańskiego znajdujące się pod obstrzałem artylerii polskiej można uważać za zamknięte.**

Jedyna nadzieja — jak mówią hitlerowcy — byłoby przybycie pancerników Rzeszy, któreby powinny próbować doprowadzić do milczenia baterii na Helu. Jak z tego widać, **strach przed wojną zatacza wśród Niemców gdańskich coraz szersze koła.** (o)

Umowa o nienapadaniu między Danią i Niemcami.

Berlin, 2. 6. (PAT). Podpisany przez Danię i Niemcy pakt o nieagresji składa się z dwóch artykułów i krótkiego protokółu dodatkowego.

Artykuł 1 brzmi: Rzesza niemiecka i królestwo Danii nie rozpoczną w żadnym wypadku przeciwko sobie **kroków wojennych ani też nie zastosują innego rodzaju aktów gwałtu.** W razie gdyby ze strony trzeciego mocarstwa doszło do akcji, wyżej wymienionej, a skierowanej przeciwko jednej z zawierających układ stron, druga zawierająca układ strona nie będzie w żaden sposób tej akcji popierać.

Artykuł 2: Układ ten ma być ratyfikowany, akty zaś ratyfikacji mają być możliwie najszybciej wymienione w Berlinie. Układ wchodzi w życie z chwilą wymiany aktów ratyfikacji i **posiada ważność na okres 10 lat.** W razie jeśli układ nie zostanie najpóźniej na rok przed upływem ważności wymówiony przez jedną ze stron, ważność jego przedłuża się na okres dalszych 10 lat.

Znów zatonięcie łodzi podwodnej?

Londyn, 2. 6. (PAT). Panuje duże zaniepokojenie co do losu nowej łodzi podwodnej „Thetis", która o godz. 13 zagłębiła się w morzu w odległości 50 mil od Birkenhead. „Thetis" miała wypłynąć na powierzchnię po dokonaniu próbnych ćwiczeń o godz. 16,30. Dotychczas nie otrzymano od niej żadnych sygnałów.

Na pokładzie łodzi **prócz 55 marynarzy i oficerów stonowiących jej załogę, znajduje się 20 przedstawicieli firmy „Camel Laird" oraz eskperci admiralicji inżynierowie.**

Na miejsce, gdzie łódź pogrążyła się w morze, skierowano **wszystkie znajdujące się w pobliżu okręty wojenne,** które rozpoczęły już poszukiwania.

W zwierciadle dnia

Nasz korespondent gdański donosi nam:

„Mimo zrozumiałych zaprzeczeń, misja Wysokiego Komisarza Ligi Narodów prof Burckhardta jest zasadniczo określona. W następnych trzech tygodniach sprawa porządku i bezpieczeństwa w Gdańsku ma być, według informacji z kół angielskich, wyjaśniona. Wysoki Komisarz ma na wypadek napotkania w najbliższych tygodniach na niezmieniony upór hitlerowców gdańskich wszelkie plenipotencje do ściągnięcia do Gdańska kilka kompanii francuskiego i szkockiego wojska porządkowego z dodaniem przeważającego oddziału policji polskiej".

Z Warszawy jednocześnie otrzymaliśmy doniesienie. że tego rodzaju wiadomość kolportowana przez prasę angielską jest z gruntu fałszywa. Nam się jednak zdaje, że byłoby to jedynie logiczne załatwienie. Innego nie ma i brak decyzji to tylko przewlekanie stanu zapalnego.

Jeśli prof. Burckhardt jeszcze się nie zdecydował, Niemcy dołożą starań, aby przecież miał odwagę. Oni mają takie talenty w kierunku wzbudzania energii. Czy Chamberlain nie jest wspaniałym przykładem tych zdolności? (s).

Na marginesie

Dlaczego jesteśmy spokojni? Dlaczego przygotowani jesteśmy na najgorsze, a jednak z ufnością patrzymy w przyszłość? Dlaczego — jeśliby miało przyjść do orężnego spotkania — wierzymy niezachwianie w nasze zwycięstwo?

Po pierwsze — dlatego, że słuszność i sprawiedliwość jest po naszej stronie.

A po drugie — że na wojnie bynajmniej nie ilość żołnierza zwycięża, ale jego duch, jego siła moralna.

Bardzo ciekawe porównanie wartości żołnierza polskiego i niemieckiego zrobił w odczycie, wygłoszonym w Warszawie na zaproszenie Federacji P. Z. O. O. — kpt. dypl. pilot Polesiński, znany jako jeden z założycieli rycerskiego zakonu Krzyża i Miecza:

Podczas wojny światowej najpewniejsze pułki w armii niemieckiej, to były pułki poznańskie, śląskie, pomorskie, zwłaszcza w momentach trudnych. Po stronie niemieckiej zginęło 80.000 polskiego żołnierza. Niemiec dobrze się czuje w masie i gdy ma oparcie o technikę. Tymczasem nowoczesna wojna wymaga dużej samodzielności od pojedynczego żołnierza, ponieważ walka toczy się w szyku rozproszonym. Tutaj indywidualizm polski ma szerokie pole do popisu, górując nad popędem gromadnym Niemców.

Odwaga naszego żołnierza jest większa niż niemieckiego. W otwartym boju żołnierz polski zawsze zwyciężył, nie tylko zresztą w bitwach z Niemcami. Charakterystyczny pod tym względem jest stosunek do walki na bagnety. Polak na bagnety idzie chętnie, tkwi w nim bowiem silny instynkt walki.

Ogromny wpływ na wartość bojową żołnierza ma zdolność do wyrzeczeń i samozaparcia. Ta zdolność u nas jest wysoka, bo chłop polski, pędzący w twardych warunkach codzienne życie, umie znosić największe trudy wojenne. Inaczej jest z żołnierzem niemieckim, przyzwyczajonym do wygody. Znamienne pod tym względem są niedawne wynurzenia szefa prasowego dra Dietricha, sławiącego „rajskie wygody" na linii Zygfryda.

Nastawienie człowieka do życia oddziaływuje w wysokim stopniu na zachowanie się jego na froncie. Mimo wszystko Niemcy są wielkimi materialistami. „Czyj chleb jem, tego pieśni śpiewam" — mówi jedno z ich przysłów. Takiego przysłowia naród polski nie zna. Naród polski również nie zna lekceważenia religii. Żołnierz polski szuka oparcia o coś silniejszego od śmierci, o Boga.

Najlepsi żołnierze, to żołnierze surowych obyczajów i wysokiej moralności. Tymczasem w Niemczech po wojnie ujawnił się silny pęd do użycia, któremu reżim hitlerowski nie potrafił położyć kresu, bo poszedł sam w kierunku materialistycznym. U nas korpus oficerski i podoficerski stoi na wysokim poziomie moralnym. Dozbrojenie moralne jest równie ważne, jak dozbrojenie materialne. Kto żyje niemoralnie, jest świadomym lub nieświadomym agentem wrogich czynników.

W armii niemieckiej czynnikiem rozkładu jest także czynnik polityczny.

Partia rządzi w wojsku, usuwa najlepszych oficerów i podoficerów, podważa system wychowawczy, niszczy koleżeństwo.

Te wszystkie niezbite prawdy uprawniają nas całkowicie do stwierdzenia:

My nie szukamy zwady, ale zaczepieni, będziemy walczyć aż do zwycięskiego rozstrzygnięcia. Niemcy muszą wiedzieć, że bić się będą z najlepszym żołnierzem świata. Będzie to dla nas wojna święta, bo to będzie dla nas: żyć, albo nie żyć. Twierdzą nam będzie każdy próg!

——::——

Humor polityczny.

CO SŁYCHAĆ?

— Jaka jest różnica między Polską a Niemcami?

— No?

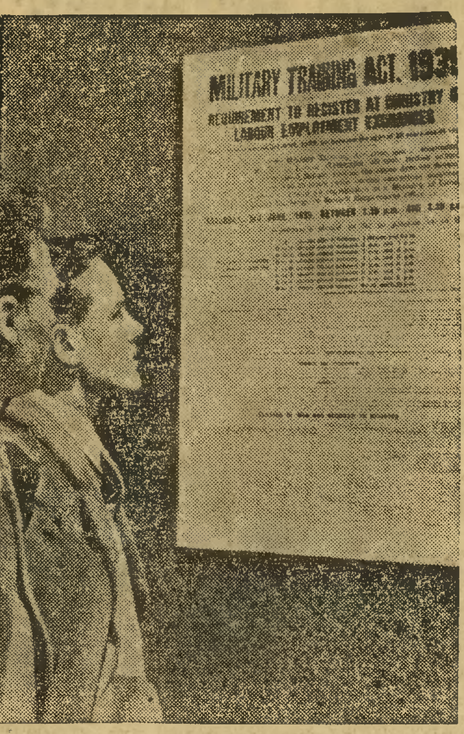
— Niemcy chcą budować autostrady wojenne, a my ścieżki pokoju

*

Po incydencie w Kłodawie.

— Niemcy chcą nam w Gdańsku rzucać kłodawy pod nogi.

Powszechna służba wojskowa w Anglii.



W Anglii i Szkocji rozplakatowano wezwanie do młodzieży urodzonej w latach 1918 i 1919, aby natychmiast wpisała się na listę poborowych.

Między Polską a Litwą nastąpi wymiana więźniów.

Warszawa, 2. 6. (tel. wł.) W najbliższym czasie dojść ma do wymiany więźniów między Polską a Litwą. Wymienionych ma być około 100 więźniów politycznych ze strony Litwy i taka sama liczba więźniów ze strony Polski. W swoim czasie przed nawiązaniem normalnych stosunków między Polską a Litwą rokowania takie były prowadzone, lecz kilkakrotnie ulegały zerwaniu. (r.)

Nowa „zbrodnia" Wincentego Witosa.

Nieudany atak na b. premiera.

Wielka bomba polityczna pękła w tych dniach.

Mamy na myśli atak na b. premiera Witosa, który rozpoczął ozonowy „Kurier Poranny", a później poprowadziły inne ozonowe pisemka prowincjonalne. (M. in. „Gazeta Pomorska" z Torunia, która przedrukowała w całości „rewelacje" „Kuriera Porannego" bez podania źródła, skąd je zaczerpnęła).

Ponieważ sprawa ta jest sensacją w wielkim stylu postaramy się poniżej szczegółowo ją zreferować, aby czytelnik dobrze się zorientował, o co właściwie chodzi.

A więc do ataku na Witosa ruszyło pismo, zajmujące szczególną pozycję w okopach prasowo-ozonowych i używane do spełniania zadań „specjalnych". Jednym słowem „Kurier Poranny". W artykule pod tytułem: Uwagi o p. Witosie m. in. powiedziano:

W dniu 16 maja br. na poufnym zjeździe delegatów Str. Ludowego z województw stanisławowskiego i tarnopolskiego, wybitny i czołowy działacz tej partii, dr Tabisz odkrył niezwykłe kulisy „działalności" p. Witosa z okresu po zajęciu Czech przez wojska Rzeszy.

Dr Tabisz oświadczył mianowicie, że po wkroczeniu wojsk niemieckich do Czech p. Wincenty Witos wezwany został do Gestapo, gdzie odbył konferencję.

Kierownictwo Gestapo w imieniu rządu niemieckiego obiecało p. Witosowi bezkarny powrót do Polski i doprowadzenie go ponownie do stanowiska premiera rządu z tym, że stworzonyby został rząd ludowy w szerokim składzie.

Gestapo zażądało od p. Witosa jedynego przyrzeczenia, które streszczało się w żądaniu, aby p. Witos — po objęciu rządów w Polsce — doprowadził do udzielenia autonomii Niemcom polskim i innym mniejszościom narodowym.

Opinię polską zainteresuje zapewne relacja tak niepodejrzana, jak dra Tabisza, który nie omieszkał dodać, że p. Witos odpowiedział odmownie na propozycję Gestapo, ale nie wyjaśnił, dlaczego Gestapo uznało w ogóle za stosowne i za możliwe zwracać się do p. Witosa z propozycjami tak haniebnego typu.

Byli przecież w tym czasie także inni „emigranci" w Czechosłowacji.

Gestapo wyróżniło p. Witosa. Ta decyzja pozostanie prawdopodobnie na zawsze tajemnicą Gestapo".

Co dr Tabisz mówił na „poufnym" zebraniu Stronnictwa Ludowego, kołom politycznym Warszawy nie wiadomo. Koła te natomiast wyrażają zdziwienie, dlaczego źródłem informacji o inicjatywie Gestapo staje się jakiś mniej lub więcej podejrzany raport z „poufnego" zjazdu, **skoro istnieją w tej sensacyjnej sprawie oryginalne dokumenty, złożone przez Witosa w ręce polskich władz dyplomatycznych.**

Stało się to **w marcu br.** w Pradze Czeskiej. **Witos zgłosił się do kierownika polskiej placówki dyplomatycznej i złożył mu szczegółowe sprawozdanie z propozycyj, czynionych przez przedstawicieli Trzeciej Rzeszy.** Należy oczekiwać, że dokumenty, złożone w Pradze przez Witosa, zostały przekazane do Warszawy i że znajduja się one **obecnie w archiwach naszego MSZ.**

Nie ulega wątpliwości, że w doniosłej tej sprawie zabierze głos b. premier Witos, jako najbardziej zainteresowany. Byłoby jednak przejawem dobrych obyczajów, jak słusznie zaznaczył „Kurier Polski", ażeby w tak wyjątkowej sprawie nie posługiwano się mętnymi rewelacjami, ale dokumentami, **znajdującymi się w posiadaniu** czynników miarodajnych.

Nie wiemy, co uczyni Witos dla wyświetlenia do samego dna i bez wszelkiej reszty całej przygody z propozycjami Gestapo, wysuniętymi na ziemi czeskiej. Na podstawie informacji wiarogodnych, posiadanych przez koła polityczne w Warszawie, można już teraz stwierdzić, co następuje:

A jak wygląda prawda?

„1) Przedstawiciele władz politycznych Trzeciej Rzeszy czy też tajnej policji politycznej („Gestapo") nie zetknęli się ani razu bezpośrednio i nie prowadzili żadnej rozmowy z Witosem w Czecho-Słowacji;

2) reprezentant władz niemieckich w Czecho-Słowacji, b. major armii austriackiej, wybitny działacz hitlerowski, a następnie dygnitarz „Protektoratu", usiłował kilka razy nawiązać kontakt z Witosem, ale bezskutecznie;

3) za pośrednictwem osób trzecich skierowane zostały do Witosa propozycje wspomnianego przedstawiciela władz Trzeciej Rzeszy. Agent niemiecki proponował Witosowi odbycie konferencji z „miarodajnymi" osobistościami Trzeciej Rzeszy w Wiedniu albo w Monachium;

4) przedłożone Witosowi przez pośredników propozycje niemieckie były ogólnikowe. W każdym razie mówiły one o mniejszości niemieckiej w Polsce, o kwestii żydowskiej i ukraińskiej oraz o zagadnieniach gospodarczych. Warszawskim kołom politycznym nie wiadomo, czy propozycje niemieckie obejmowały jakieś kwestie terytorialne;

5) po otrzymaniu propozycyj niemieckich, zreferowanych przez pośredników na piśmie, Witos udał się bezzwłocznie do kierownika polskiej placówki dyplomatycznej w Pradze Czeskiej i złożył tam szczegółowe sprawozdanie pisemne;

6) rzecz naturalna, że propozycje niemieckie zostały przez Witosa z miejsca odrzucone. Nie pojechał on do Wiednia ani do Monachium, nie wdał się w żadne rozmowy z przedstawicielami niemieckich władz okupacyjnych w Czechach i aby uniknąć jakiegokolwiek kontaktu z „Gestapo" udał się do Polski przez „zieloną granicę". Dla legalnego opuszczenia ziem „protektoratu" było konieczne specjalne zezwolenie „Gestapo", czego Witos postanowił uniknąć, ryzykując przedostanie się do Polski w drodze „nielegalnej".

Powyższe informacje pochodzą od osób, zbliżonych do osoby b. premiera Witosa.

To jedna część ataku. W dalszym ciągu „Kurier Poranny" a za nim „Gazeta Pomorska" m. in. zarzuca Witosowi, że stał się zbyt aktywny politycznie i wygłasza przemówienia **„pokryte frazeologią patriotyczną".**

Czy tak jest w rzeczywistości?

Szukamy dowodów. Po powrocie do kraju Witos wygłosił kilka przemówień i wydał odezwę do chłopów.

W odezwie — wołał: **„wszyscy i wszelkimi środkami będziemy bronić przed każdym najeźdźcą nie tylko naszej niepodległości, ale każdej grudki ziemi. Dla tych celów poniesiemy wszystkie potrzebne ofiary. Nie będziemy też za to żądać od nikogo uznania ani przywilejów, ani zapłaty!**

Podczas święta ludowego nawoływał chłopów: **„aby wszyscy szli drogą obowiązku, pamiętając o państwie, nie o sobie".**

*

Wielka „zbrodnię" popełnił b. szef rządu Obrony Narodowej z 1920 roku, wygłaszając takie przemówienia! Mimo woli cisną się pod pióro słowa Norwida: „Cóżeś Ty Atenom zrobił Sokratesie, że Ci po śmierci złotą kolumnę lud niesie, otruwszy pierwej"?

* * *

Chwila obecna wyjątkowo „nadaje" się do takich ataków!

Nieprawdaż?

Z KRAJU

Ruch emigracyjny w r. 1938. Według danych Ministerstwa Opieki Społecznej, w 1938 r. wyemigrowało z Polski ogółem 129.116 osób zagranicę, a w tym: do krajów europejskich 107.801 osób i krajów pozaeuropejskich 21.315. W tym samym czasie powróciło do kraju ogółem 93,628 osób, z czego z krajów europejskich 91.886 osób i z krajów pozaeuropejskich 1.742 osób.

Anioł oszukał kasę pogrzebową. Niezwykłego oszustwa dopuścił się Jan Anioł, który zgłosił się do chorzowskiej kasy pogrzebowej, przedkładając świadectwo zgonu swojej żony i otrzymując na tej podstawie 1.750 złotych pośmiertnego. Kasa pogrzebowa stwierdziła, że żona Anioła żyje a mąż jej sfałszował świadectwo, by otrzymać pieniądze.

Trojaczki w Baranowiczach. W klinice położniczej w Barnowiczach powiła trojaczki płci żeńskiej niej. Galińska, zamieszkała w jednym z miasteczek pow. słonimskiego. Matka i niemowlęta czują się dobrze. Charakterystyczny jest fakt, że w rodzinie jednego z krewnych ojca przyszły na świat również trojaczki.

Hinduska na ulicach Warszawy. W Warszawie bawi instruktorka pielęgniarstwa z miasta Colombo na wyspie Ceylon (Indie Angielskie) Grad Brito Pawlickbulle, którą zwiedza Europe, intersując się organizacją służby zdrowia. Gość hinduski zwiedza nasze instytucje służby zdrowia, i pielęgniarstwa. Ponieważ gość hinduski nosi szaty narodowe, ukązanie się go w instytucjach i na ulicy wzbudza duże zainteresowanie.

13 kobiet „żywych torped“. Wśród osób, które gotowe są poświęcić swe życie za Ojczyznę, jako „żywe torpedy“ nie brak i kobiet. Prasa warszawska podaje, że dotychczas zgłosiło się 13 kobiet.

Tragiczna walka bocianów z płomieniami. W czasie ostatniej burzy, jaka przeciągnęła nad powiatem łuckim piorun uderzył w chatę Matwieja Demczuką, wę wsi Czartorysk, powodując pożar. W ogniu spaliło się gniazdo bocianów wraz z pisklętami. Para bocianów krążyła z głośnym klekotem nad płonącą chatą. W pewnym momencie jeden z ptaków zbliżywszy się zbytnio do ognia spadł w płomienie. Drugi ptak pośpieszył mu z pomocą ginąc również w ogniu. Tragedii ptaków przyglądały się tłumy ludzi.

Polacy z Litwy u stóp Ostrobramskiej Panienki. W Wilnie bawiła pierwszą polska pielgrzymka z Litwy, zorganizowana przez polskie, rzymsko-katolickie Towarzystwo Dobroczynności w Kownie. W pielgrzymce bierze udział 40 osób.

Konflikt między rytualnymi kelnerami a nieetatowymi rabinami. W Warszawie trwa konflikt pomiędzy kelnerami rytualnymi na ślubach żydowskich („sarwerów“) z nieetatowymi rabinami. „Sarwerzy“ domagają się, by w mieszkaniach rabinów nieetatowych nie odbywały się przyjęcia dla gości weselnych, ponieważ w tęn sposób „sarwerzy“ zostają pozbawieni pracy i zarobków W wyniku tego konfliktu starostwo Warszawa-Północ zakazało nieetatowym rabinom udzielania ślubów.

Koronacja posągu Matki Boskiej Jazłowieckiej.

W dniu 9. 7. br. w klasztorze SS. Niepokalanek **w Jazłowcu** odbędzie się wielka uroczystość Koronacji posągu Najświętszej Marii Panny, czczonej przez liczne rzesze wiernych i słynącej z wielu łask i cudów.

Szczególną czcią otoczona jest Matka Boska jako **opiekunka rycerstwa polskiego** przez nasze wojsko a zwłaszcza przez **pułk ułanów Jazłowieckich,** który doroczne święto pułkowe obchodzić będzie w tym roku w Jazłowcu, nazajutrz po Koronacji. **Koronować posąg Matki Boskiej będzie JE. ksiądz kardynał Hlond,** Prymas Polski w otoczeniu duchowieństwa i dygnitarzy wojskowych i świeckich.

Z Poznania wyruszą pociągi wycieczkowe przez Śląsk—Kraków, oraz przez Warszawę do stacji Buczacz na Podolu, — skąd dojazd autobusami do Jazłowca zapewniony.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w uroczystościach proszeni są o składanie zgłoszeń indywidualnych, oraz zbiorowych dla grup i wycieczek **najpóźniej do 15. 6.** na ręce „Komitetu Koronacji M. Boskiej“ **w Warszawie, ul. Kazimierzowska 59,** chodzi bowiem o zapewnienie noclegów oraz dostarczenie każdemu na żądanie miejsca w pociągu wycieczkowym lub karty uczestnictwa (w cenie zł 2,50 za kartę opłacanych z góry) a uprawniających posiadacza do otrzymania 50% zniżki w kolejach.

Piękny i tani urlop nad morzem Czarnym.

Wielkie powodzenie, jakim się w zeszłym roku cieszyła u polskich turystów Carmen Silva, piękna stacja klimatyczna nad morzem Czarnym, wpłynęła na to, iż również i w roku bieżącym będą organizowane popularne wycieczki do Carmen Silva, które odbędą się w następujących terminach:

2—23/VII, 16/VII—6/VIII, 3/VIII—24/VIII i 13/VIII—3/IX. Koszt udziału w wycieczce wynosi od 199 zł i obejmuje: przejazd od granicy do Carmen Silva i z powrotem. pobyt i utrzymanie w willach prywatnych w Carmen Silva, transport 1 walizki, wszelkie opłaty i napiwki.

Podczas pobytu w Carmen Silva zostanie zorganizowana 3-dniowa wycieczka do Konstantynopola. Carmen Silva posiada piękną plażę oraz naturalne kąpiele błotne, zalecane przez lekarzy przy licznych chorobach, jak reumatyzmie, artretyzmie, ischiasu itd. Prawdopodobnie dla uczestników wycieczki zostaną przyznane 33% zniżki na przejazd do Śniatynia i z powrotem.

Ze względu na wielkie zainteresowanie, jakim się cieszą powyższe wycieczki oraz na ograniczoną ilość miejsc w każdej z nich, zapisy są przyjmowane w kolejności zgłoszeń, nadsyłanych równocześnie z zadatkiem.

Informacji o wycieczce udziela oraz przyjmuje zapisy: Wagons-Lits/Cook w Warszawie, Krak. Przedm. 42/44 i wszystkie prowincjonalne oddziały.

Fantastyczne szybkości
angielskich samolotów bojowych.

Londyn, 2. 6. (PAT) Produkcja brytyjskich samolotów bojowych czyni pod względem jakości tak znaczne postępy, że maszyny, które dotychczas znajdowały się na tajnej liście prototypów mają być oddane do masowej produkcji. Samolot „Spitfire“ zdolny do rozwinięcia **maksymalnej szybkości 362 mil/g** i uchodzący dotychczas za najszybszy masowo produkowany samolot bojowy na świecie, przeznaczony ma być z końcem br. **do celów treningowych dla zaawansowanych pilotów.**

Z końcem br. nowy typ samolotu bojowego o maksymalnej **szybkości 400 mil/g,** który dotychczas był na tajnej liście, zostanie obecnie zakwalifikowany jako samolot używany przez eskadry bojowe, natomiast na listę prototypów zapisany miał zostać ostatnio prototyp zdolny do rozwinięcia **szybkości 520 mil/g** w locie poziomym, a **przy lotach nurkowych mogący osiągnąć szybkość, równą szybkości głosu, a więc około 720 mil/g.** (Mila ma 1,7 kilometra).

Maszyny typu „Huragan“ wyposażone w 8 karabinów maszynowych i zdolne do rozwinięcia 330 mil/g zostaną wycofane z eskadr pierwszej linii bojowej i zastąpione maszynami nowymi.

Katoliccy dziennikarze hiszpańscy pomordowani
przez czerwonych.

Paryż. (KAP) Jak stwierdzono ostatnio, w Madrycie w okresie terroru czerwonych zamordowano ogółem 44 dziennikarzy katolickich, mianowicie 18 redaktorów znanego dziennika „ABC“ i 26 współpracowników redakcyjnych i technicznych dziennika „El Debate“. Ponadto zamordowany został dyrektor agencji „Logos“ oraz o. Rafael Alocer OSB, dyrektor biblioteki „Pax“.

ze Świata

— **N. Maria Panna od fal.** Katolickie radio w Belgii obrało sobie patronkę N. Marię Pannę Fal. Prymas Belgii, kardynał Van Roey zaakceptował powyższą decyzję i zaproponował, by raz do roku w dzień Patronki katolickiego radia belgijskiego odprawiona była uroczysta msza św. w intencji rozwoju radiofonii katolickiej.

— **Amerykanin pali 1045 papierosów rocznie.** Przeciętna konsumcja w USA wynosi rocznie na jednego mieszkańca 1.045 sztuk, drugie z kolei miejsce zajmuje Wielka Brytania (946 papierosów), trzecie miejsce zajmuje Meksyk, czwarte Belgia, piąte Francja.

— **Oryginalny budzik.** Pewien szwajcarski zegarmistrz skonstruował cichy budzik. Jest nim zegarek naręczny, w którym na stronie przylegającej do ciała, znajduje się niewielki otwór. O godzinie, na którą ów budzik nastawiono, wysuwa się przez ten otwór sprężynka, naciskająca tak długo skórkę śpiącego, póki on się nie zbudzi. Tak skonstruowany budzik nie budzi innych osób śpiących w tym samym pokoju.

— **Ku poprawie.** „XX Amzius“ donosi, że w kowieńskim ministerstwie sprawiedliwości przygotowuje się okólnik, na mocy którego ma się zabronić sędziom należenia do partii i organizacyj politycznych.

— **Uroczystości ku czci króla Karola II.** W dniu 8 czerwca br., w rocznicę wstąpienia na tron króla Karola II, będą się odbywać w Rumunii wielkie uroczystości.

— **Podatek kawalerski i panieński w Turcji.** Specjalny podatek nałożony będzie odtąd w Turcji na wszystkich mężczyzn, żyjących w stanie kawalerskim. Taki sam podatek obciąży wszystkie niezamężne kobiety, ze względu na to, że w Turcji istnieje całkowite zrównanie kobiet z mężczyznami pod względem politycznym, wojskowym i społecznym.

— **Ułaskawienie przestępców politycznych na Litwie.** Rząd litewski nie zamierza wydać w najbliższym czasie ustawy o daleko idącej amnestii. Mimo to prezydent państwa na mocy przysługujących mu uprawnień ma ułaskawić na wniosek rządu większą ilość przestępców politycznych, kryminalnych i większą ilość osób, ukaranych w trybie administacyjnym.

— **Wypił 10 litrów wina i... zmarł.** Turek Eyub Tszause z Adany w Anatolii założył się ze swym znajomym, iż potrafi wypić naraz 10 litrów wina. Zasiadłszy przy stoliku w winiarni dokonał rzeczywiście tego „bohaterskiego“ wyczynu, po czym zapłaciwszy rachunek powstał, by opuścić lokal. Zaledwie jednak uczynił kilka kroków, upadł martwy na ziemię.

— **Zmarł, widząc skaczącego z wieży samobójcę.** Wieża ratuszowa w Milwaukee jest przyczyną kłopotów rady miejskiej. Z wieży tej bowiem popełnił już niejeden obywatel samobójstwo, a ostatnio sensacją miasta, był skok Henryka Kumelskiego. Na widok jego tragicznej śmierci, niejaki Albert Pauly uległ śmiertelnemu atakowi apopleksji.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

46)

(Ciąg dalszy)

Jeżeli się jednak spodziewał ujrzeć niepokój i zdumienie na twarzy doktora, to spotkało go wielkie rozczarowanie: starszy pan był z lekka zdziwiony.

— Nie bardzo rozumiem pana. Co pan słyszał?

— Najstraszniejszy krzyk, jak gdyby kogoś mordowano, lub torturowano.

— Ach — doktor Miller potrząsnął głową, uśmiechnął się lekko i wzruszył ramionami: — Więc przyłapał mnie pan na gorącym uczynku, panie Hardinge. Jak widzę, muszę pana wtajemniczyć w moje sekrety. Czy mogę jednak polegać na pańskiej dyskrecji?

— Oczywiście — odpowiedział Hardinge, zastanawiając się, jakie też kłamstwo wymyśli ten człowiek na poczekaniu?

— Przeprowadzam pewne doświadczenia, o czym zapewne pan już słyszał. potrzebne mi są do nich próby z dziedziny wiwisekcji. Robię to bardzo rzadko, ale właśnie ostatniej nocy miałam parę zwierząt w laboratorium i te krzyki, które nazwałbym raczej wyciem, one wydawały. Muszę jednak prosić pana o zachowanie tajemnicy, panie Hardinge, nie chciałbym, żeby moi domownicy wiedzieli o tych moich próbach, tak są przeczuleni... Zresztą ja sam mam miękkie serce, ale dla dobra ludzkości musimy nieraz, niestety, dokonywać rzeczy wstrętnych dla nas i przykrych! Jestem przede wszystkim i nad wszystko uczonym.

Hardinge udał, że wierzy, aczkolwiek był przekonany, że słowa doktora nie zawierały ani krzty prawdy. Krzyki, jakie słyszał, z całą pewnością wydawała istota ludzka, a nie zwierzę. Doktor kłamał. Fakt ten umocnił go w postanowieniu dostania się do laboratorium za wszelką cenę.

Wróciła Mattie z wyrazem zgnębienia na twarzy.

— Pani Courtenay bardzo przeprasza, ale nie może pana przyjąć.

A więc trwa nadal w swym uporze! Dobrze, nie chciał używać środków ostatecznych, ale skoro go do tego zmusza...

— W takim razie napiszę parę słów. Zależy mi bardzo na zobaczeniu się z panią.

Wyjął notes, wydarł kartkę i napisał parę słów.

Elżbieto, błagam cię, zechciej pomówić ze mną! Dla Twego własnego dobra jest to konieczne! Zrób to dla mnie, dla naszej przyszłości, bo wierzę, że będzie ona naszą wspólną przyszłością! Cofnij swe postanowienie!

Piotr.

— Proszę to zanieść pani.

— Jeżeli pani Courtenay nie może pana przyjąć, to ja chętnie powtórzę jej pańskie polecenie — zaproponował doktor, gdy Mattie raz jeszcze pobiegła na górę.

Hardinge potrząsnął głową.

— Nie. Dziękuję panu. Muszę się osobiście z nią rozmówić.

Zdawało mu się, że czas wlecze się nieskończenie długo, mimo, że Mattie bawiła na górze zaledwie parę minut. Wróciła, niosąc na tacy kartkę Hardinge'a, rozdartą na pół. Oczy jej wyłaziły na wierzch z niepohamowanej ciekawości.

— Pani Courtenay jest chora i nie może się z nikim widzieć!

Hardinge wziął zniszczoną kartkę. Było to otwarte wyzwanie do wojny. Dobrze więc, będzie ją miała...

— Ho! ho, ho! — zawołał doktor Miller. — To coś dziwnego! Czy państwo się pokłócili?

— Tak, zdaje się, sądzi pani Courtenay!

— To przykre, to bardzo przykre! Ale, niechże się pan tym nie przejmuje!

Doktor położył swą szczupłą, do szponów ptaka podobną rękę Hardinge'owi na ramieniu.

— Kobiety to czarujące, ale niezrozumiałe dla nas istoty. Nigdy nie powinniśmy się łudzić, że je odgadniemy.

— Tak — tajemniczy uśmiech igrał na ustach Hardinge'a. — Czy zechce pan oznajmić pani Courtenay, że jeszcze tu przybędę?

Udał się do swego hotelu. Dziwne było, że nie czuł się zgnębiony postępkiem Elżbiety. Jakiś głos wewnętrzny mówił mu, że nie działa z własnej woli. Coś, lub ktoś zmuszał ją do postępowania w ten sposób. Nadszedł czas otwartego i zaczepnego działania. Nie miał żadnych wątpliwości, że godzina wybiła. Musiał więc teraz zadzwonić do Mike'a Sullivana i wydać rozkazy Williamsowi. A potem...

Portier oznajmił, że właśnie zaniósł do jego pokoju depeszę. Gdy Hardinge rozerwał jasnożółtą kopertę i wyjął lichy papier, poznał od razu, że była to odpowiedź na jego zapytanie, przesłane przyjacielowi ze Scotland Yardu.

XVI.

„Helena Rolfe“.

Następnego ranka, czytając jakiś romans w miesięczniku, Mattie Morgan zobaczyła nagle ku swemu zdumieniu dwóch mężczyzn, idących aleją ku domowi. Gdy się zbliżyli, poznała w jednym z nich Hardinge'a, a w drugim... drugim był Williams! Jej niedawny kawaler, który niedalej, jak parę dni temu napisał do niej list z zawiadomieniem, że jest zmuszony opuścić Rotorua na jakiś czas, ale zobaczy się z nią po powrocie. Ale cóż on tu robi teraz, w tym mundurze policyjnym? Książka zsunęła się jej z kolan na ziemię. Wytrzeszczała oczy, jak gdyby nie była pewna, czy ją wzrok nie myli!

Odgłos dzwonka poderwał ją niczym sprężyna z miejsca. Ręce jej podniosły się do serca gestem teatralnym. Stała przez chwilę nieruchomo, ale dzwonek zadźwięczał ponownie i usłyszała głos Athertona, wołającego gniewnie: — Mattie, Mattie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W drodze do przyjaciół angielskich.

Przez Niemcy i Holandię do Anglii.

Jak się byli jeńcy angielscy wywdzięczyli swoim polskim opiekunom?

W końcu kwietnia i na początku maja br. bawili w Anglii na zaproszenie kombatantów z miasta Bradford p. Feliks Zieliński z Lubina i p. Helena Krzymowska z Gdyni. Ich wizyta była piękną manifestacją dawnej, a świeżo znów wzmocnionej. przyjaźni polsko-angielskiej. O jej znaczeniu propagandowym świadczy kilkanaście wycinków z prasy angielskiej, entuzjastycznie odnoszącej się do gości z Polski i do Polski. Rozpoczynamy dziś druk interesujących wrażeń angielskich p. Feliksa Zielińskiego. — Red.

Zanim przystąpię do opisu moich wrażeń z podróży do Anglii, określę najpierw z jakich przyczyn przyszedł mój wyjazd do skutku. Gdy byłem jeszcze w 1915 r. na froncie francuskim, **władze niemieckie przysłały na moje gospodarstwo 10 jeńców angielskich do prac rolnych, gdyż brak robotnika dawał się odczuć w rolnictwie.** Aczkolwiek jeńcy angielscy byli mieszczanami, to jednak stosunkowo szybko przyzwyczaili się do wsi i do Polaków.

Już podczas urlopów ja i mój brat Florian, obecny rotmistrz pułku ułanów im. gen. Orlicz-Dreszera, zaprzyjaźniliśmy się z jeńcami. Toteż gdy wrócili oni do swej ojczyzny, nie zapomnieli o nas i korespondowaliśmy z nimi, a szczególnie z p. T. Nealem z Bradfordu, który już mnie po wojnie dwa razy odwiedził Ostatni raz podczas swego pobytu oświadczył mi, że **pokochał Polaków i Polskę, która jest dla niego drugą ojczyzną.**

Wobec tego, że dwukrotnie bawił u mnie, przeto zaprosił nas tj. mego brata Floriana, siostrzenicę Helenę Krzymowską z Gdyni, która wówczas była jeszcze uczennicą szkolną i tłumaczką z angielskiego, p. wójta Zawalicz-Mowińskiego z Kierzkowa i mnie.

Przed dwoma laty dałem p. Nealowi słowo, że go odwiedzę wiosną 1939 r. Dla Anglika słowo to świętość, więc był pewien naszego przyjazdu.

P. Neal jako prezes b. jeńców wojennych na Bradford pochwalił się przed swymi kolegami, że wiosną odwiedzą go Polacy, a szczególnie jego dawniejszy pracodawca z czasów niewoli, u którego Anglicy czuli się bardzo dobrze. Wiadomość ta dostała się do prasy, która ją na swój sposób spopularyzowała i rozgłosiła.

Wizyta w niespokojnych czasach.

Wobec takiej sytuacji, związek b. jeńców wojennych oraz b. wojaków i żołnierzy Królewsko-Yorkshirskiego pułku piechoty w Bradfordzie, przystąpili do p. Neala, czyby i oni, jako kombatanci mogli uroczyście przyjąć swoich kolegów polskich.

Z tą chwilą **przystąpili angielscy kombatanci do organizacji uroczystego przyjęcia pod protektoratem generała Sir Charles Deedes'a, lord-majora Aldermana, T. J. Robinsona z Bradfordu oraz wielu wyższych osobistości tegoż miasta.** Uroczystość połączono z obiadem i wielkim balem wojskowym. Bal wyznaczono na dzień 19 kwietnia 1939 r. w wielkiej restauracji p. Busbys'a. O mającym się odbyć balu zostałem powiadomiony pięknie wykonanym zaproszeniem. Nie pozostawało nic innego, jak jechać do Anglii, nie chcąc narażać — mówiąc szczerze — Polaków i siebie na niesłowność i kompromitację. Anglicy są bowiem dobrze wychowani i bardzo czuli na niedotrzymanie słowa

Kto w obecnych czasach wyjeżdża za granicę, ten wie ile trudności i starań potrzeba, zanim człowiek ruszy w podróż.

Mój wyjazd natrafił na pomyślną i niepomyślną koniunkturę. Jak wiadomo, w tym czasie Niemcy przygotowywali się do napadu na Gdańsk i Pomorze. Przeto **władze wojskowe odmówiły bratu i p. Mowińskiemu, jako oficerom, wyjazdu za granicę.** Mnie, jako starszemu rocznikowi, dano je w ostatniej chwili, toteż nic dziwnego, że niecierpliwość moja i kombatantów wzrastała z dnia na dzień, gdyż sprzedali oni około 400 kart wstępu na bal, a tu pewności nie było co do mojego chociażby przyjazdu

Przez kraj policji i milczenia.

W niepewnej sytuacji opuszczałem Poznań i Zbąszyń. **Wybuch wojny wisiał w powietrzu, mógł mnie łatwo zaskoczyć w Niemczech, gdzie mogli mnie w drodze internować i osadzić za drutami kolczastymi.** Jak wygląda gościnność niemiecka dla internowanych ludzi w obozie, przypominam sobie dobrze z czasów wielkiej wojny i również znam ich „menu", składające się przeważnie z brukwi, marmelady oraz kiszki cementowej tzw. „zementwurst". To też nic dziwnego, że miałem wrażenie, iż pociąg pośpieszny za wolno jedzie przez Rzeszę i jakoś długo nie mogę się dostać do granicy holenderskiej.

W przedziale kolejowym zauważyłem, **że moi współtowarzysze Niemcy — nie mieli tak białego chleba jak mój wiejski.** I znów mi się czasy wojenne przypomniały i opłotowanie z drutu kolczastego. Nie należała do przyjemności również kontrola paszportu itd. Rozmaici urzędnicy, w różnych mundurach, badali człowieka jak jakieś podejrzane indywidium.

Polak, odwieczny rzekomo wróg Niemiec, jedzie teraz do świeżo zaprzyjaźnionych Anglików? (Było to oczywiście krótko po wizycie ministra Becka w Londynie i po podpisaniu sojuszu z Anglią). **Gdy mnie urzędnicy niemieccy legitymowali, miałem wrażenie, że spojrzeniem swoim mnie zasztyletują za to, że jadę do Anglii.** Z okna wagonu widziałem przeważnie pola, więc spostrzeżenia z dziedziny rolniczej skieruję do odpowiedniej prasy

Cała podróż przez Rzeszę była bardzo nudna. **Pasażerowie milczeli jak zaklęci.** Nikt nie nawiązywał rozmowy, bojąc się prawdopodobnie otoczenia i zdrady. Na pytania odpowiadali skąpo. Dopiero krótko przed granicą holenderską, gdy w małym miasteczku, zdaje się Rheine, wsiadło kilka młodych Holenderek, wracających z rozgrywki hokejowej, zrobiło się wesoło i gwarno w naszym wagonie pulmanowskim.

Zaledwie opuściłem ostatnią stację graniczną Bentheim, doznałem uczucia, jak gdyby mi kamień spadł z serca. **W kraju bardzo miłych i spokojnych Holendrów była zupełnie inna atmosfera.** Czułem się jak na własnym gruncie. Na pierwszej stacji holenderskiej Oldenzaal, urzędnicy w cywilu, bardzo mili i grzeczni ludzie.

Nie widać było tam policji, ani innych „mannów" z minami marsowymi, z wielkimi browningami i szabliskami u pasa.

Holandia czuwa!

Już po krótkim czasie przez okno wagonu stwierdziłem, że **Holandia to piękny, zamożny i kulturalny kraj.** Widać wszędzie charakterystyczne cechy kraju: kanały i rowy pełne wody, bieliznę suszącą się na linkach, sandały drewniane na nogach Holenderek jadących na rowerach itd. Im dalej w kraj, tym więcej mi się podoba i **zrozumiałem, dlaczego Holandia z jej wielkimi koloniami, potrzebna jest Niemcom jako dalszy „Lebensraum".**

Ale Holendrzy jak Polacy — czuwali! W pięknych, czystych poczekalniach dworcowych widać było **żołnierzy w polowych mundurach.** Przyczółek mostowy pod miastem Arnhem opasany był rowami strzeleckimi Nad torem kolejowym i szosą zauważyłem barykady żelbetonowe — przeciwczołgowe. W rowach i obok nich pod namiotami kręcili się żołnierze w hełmach stalowych. **Nastroje wojenne były poważne.**

Owoce zagraniczne jak pomarańcze i banany bardzo tanie, 10 centów sztuka. Holenderskie cygaro 6-centowe — 15 gr. jest o całe niebo lepsze od naszej monopolowej „La pintura".

Czym bliżej morza, tym krajobraz piękniejszy. **Rotterdam zastaję wieczorm w pełnym oświetleniu.** Światło, odbijające się w licznych kanałach, dawało temu bajkowemu miastu jeszcze więcej uroku. Około godz. 10 wieczorem stanęliśmy w porcie Hoek van Holland.

Do Anglii.

Przenosimy się z pociągu wprost na statek angielski. Kontrola powierzchowna. W porcie tym doznałem pewnej przykrości i to przy zamianie polskich pieniędzy na angielskie. Urzędnik, wymieniający pieniądze krzywił się bardzo, gdy miał mi rozmienić 50 zł, oglądał je na wszystkie strony, mówił przeciągle i z grymasem: ach, te polskie pieniądze. Wśród obcokrajowców było mi bardzo przykro jako Polakowi, że ów pan tak mało miał zaufania do naszych pieniędzy.

Na statku trudno było o porozumienie się, gdyż Anglicy mówili tylko swoim narzeczem londyńskim. Na pokładzie rozmawiałem z młodym gimnazjastą Niemcem, który z rodzicami jechał do Anglii, podkreślając głośno swą narodowość.

Niedługo jednak z nim rozmawiałem, gdyż deszcz z chłodnym wiatrem bardzo dokuczał. Wobec tego zeszedłem do kabiny, a statek na wzburzonych falach szybko mnie ukołysał do snu.

Feliks Zieliński.

Pięcioraczki kanadyjskie.



Sławne pięcioraczki przewieziono specjalnym wagonem do Toronto, gdzie przedstawiono je oraz ich rodziców angielskiej parze królewskiej.

Paderewski nie miał ataku serca.

Piękny, lecz nieprzyjęty gest publiczności.

Nowy Jork, 2. 6. (PAT) W związku z odwołanym w ostatniej chwili koncertem Paderewskiego w sali Madison Square Garden, korespondent PAT dowiaduje się, że odwołanie nastąpiło nie wskutek ataku serca, ale **wskutek nagłego zasłabnięcia Paderewskiego.**

Przybył on do Madison Square Garden na kwadrans przed rozpoczęciem koncertu i nagle poczuł się tak osłabionym, iż zdając sobie sprawę, że nie podoła wielkiemu fizycznemu wysiłkowi, polecił koncert odwołać i pieniądze za bilety zwrócić. Tłumy w milczeniu opuszczały olbrzymią halę, a wiele osób miało łzy w oczach. Paderewski miał dać jeszcze cztery koncerty; 29 maja w Cleveland, 31 w Cincinnati, 4 czerwca w Columbus i 6 czerwca w Toronto, po czym miał 14 czerwca odpłynąć do Europy na „Normandie".

Wśród publiczności, której ogłoszono, że kasa będzie natychmiast pieniądze wracała — powstał samorzutny odruch, by zwrotu pieniędzy nie żądać ale pozostawić je Paderewskiemu jako wyraz hołdu i wdzięczności za wielkie artystyczne wzruszenia, którymi obdarzał amerykańską publiczność od lat przeszło czterdziestu. Podobno **biletów sprzedanych było za 25.000 dolarów.** Jak się dowiadujemy, Paderewski, acz znajdujący się we wcale nieświetnych warunkach materialnych, **pieniędzy tych nie przyjął.**

Pisma nowojorskie poświęciły odwołanemu koncertowi całe szpalty, przypominając przy tej sposobności, że Paderewski odbywał w tym roku swój 20 objazd artystyczny po Stanach Zjedn. Po raz pierwszy wystąpił 17 listopada 1891 roku w Carnegie Hall.

Koncerty te, przerwane w r. 1914, wznowił w r. 1922. W r. 1932 w również zapełnionym 16-tysięczną publicznością Madison Square dał koncert na bezrobotnych muzyków nowojorskich.

Pod światło.

UMUNDUROWANA PRASA A GDAŃSK.

Ciekawy obraz przedstawia obecnie sanacyjna czyli tzw. umundurowana prasa. Niedawne to jeszcze czasy, kiedy z oburzeniem odnosiła się do gazet opozycyjnych za to, że zwracały uwagę na niebezpieczeństwo, które nam od strony Gdańska grozi. Każde ustępstwo z naszej strony na rzecz rozzuchwalonych hitlerowców gdańskich uważane było za szczyt mądrości i przezorności „przewidującej" polityki polskiej. („Gaz. Polska" twierdziła z godnym lepszej sprawy tupetem, że nasza polityka była „przewidująca"). Każde zaś ostrzeżenie było jakoby robotą „obcych agentur".

Dziś ta sama prasa wali w Gdańsk — słusznie zresztą — jak w cymbał. Ze wstydem przyznajemy się, że w tym kierunku nie możemy jej dotrzymać kroku. Czytelnik mógłby sądzić, że w tej „dysproporcji" tkwi jakaś tajemnica. Otóż wcale nie. My notujemy wybryki gdańskie jako rzecz całkiem naturalną, której zawsze można się było spodziewać. Nie są one więc dla nas niespodzianką. Inaczej ma się rzecz z prasą sanacyjną. Jej czytelnicy niezawodnie pamiętają, jak to było dawniej i dlatego ostre wystąpienia mają na celu — zatrzeć przeszłość.

Tak to zawsze bywa z neofitami. Wychrzcony żyd zazwyczaj najgłośniej występuje przeciw żydom. Nasi „neofici gdańscy" postępują podobnie.

Warto przy tej okazji wspomnieć coś niecoś o „obcych agenturach". Przed mowami Hitlera i ministra Becka wciągano do tej rubryki każdego, kto śmiał snuć przypuszczenia na temat roszczeń niemieckich pod adresem Polski. Kiedy — po wielu tygodniach — bomba pękła, mundurowi prasowcy zamilkli, ale miny ich były dosyć głupie.

Działają niewątpliwie obce agentury w Polsce i należy mieć się przed nimi na baczności, ale nie godzi się tym mianem obdarzać ludzi, którzy dlatego tylko występują z krytyką, że im chodzi o dobro Polski.

Ćwierć miliona dolarów na „Pomoc Polsce".

W Chicago z inicjatywy Związku Narodowego Polskiego zaczęto zbierać ofiary na dozbrojenie armii polskiej. Fundusz „Pomocy Polsce" rośnie. Do końca maja zebrano w Chicago (nie licząc innych potężnych ośrodków emigracji, jak Nowy Jork, Bufallo, Pittsburg, Cleveland, Detroit i Milwaukee) około 250 tysięcy dolarów.

Klub Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan w Chicago wydał płomienną odezwę do wychodztwa, podpisaną przez Jana Kozłowskiego, Floriana Piskorskiego, Annę Chojnacką, Andrzeja Kolanowskiego, Loretę Kaszubowską i Leona Czajkowskiego, wzywającą ziomków do tworzenia **oddziałów ochotniczych na wypadek wojny z Niemcami.**

Wspomniany klub chicagoskich Wielkopolan zebrał w swoim gronie 1000 dolarów na „Pomoc Polsce".

—::—

Pół tysiąca gości z Zaolzia w Poznaniu.

Poznań, 2. 6. Jutro w sobotę specjalnym turystycznym pociągiem przyjeżdża do Poznania 545 Ślązaków z Zaolzia. Miłych gości podejmować będzie Związek Popierania Turystyki w Poznaniu.

Święto poznańskiego batalionu czołgów.

Poznański batalion czołgów święcił w czwartek swe doroczne święto pułkowe, połączone z uroczystością 20-lecia w ramach wewnętrznych. Uroczystości wypadły imponująco.

Po nabożeństwie gen. Knoll dokonał dekoracji Krzyżem Zasługi oficerów i żołnierzy batalionu, którzy odznaczyli się przy odbieraniu Zaolzia. Przed gen. Knollem i reprezentacją oficerów garnizonu przedefilował batalion. Potężne maszyny wzbudzały podziw u widzów, a dzieci wyrażały swój entuzjazm dla pancernych wznoszeniem okrzyków na ich cześć i obrzucaniem ich kwiatami.

Poznań, 2. 6. Dzisiaj, w piątek 2 bm. odbędzie się w hollu Auli Uniwersyteckiej uroczyste zakończenie roku szkolnego Legii Akademickiej Uniwersytetu Poznańskiego.

Nominacje w duchowieństwie.

Poznań, 2. 6. Z ręki J. Em. ks. Prymasa wyszły dwie nowe nominacje: Ks. Leon Raczkowski, dotychczasowy proboszcz w Ryszewku (archidiecezja gnieźnieńska) został dziekanem dekanatu rogowskiego a ks. proboszcz Stanisław Lipowicz, dziekan jutrosiński (diecezja poznańska) radcą ad honores.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 2 czerwca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:
Bajka: „Po wielkiej wojnie".
Gwiazda: „Oczym się nie mówi", (film polski).
Lido: „Panna Ewa".
Lily-Chylonia: „Dwie Joasie" (film pol.)
Morskie-Oko: „Syn Frankensteina".
Miraż-Orłowo: „Scypion Afrykański".
Polonia: „Patrol bohaterów".
Zorza-Grabówek: „Włóczęga", film polski.

— **Odznaczenia.** Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi położone na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp.: Jan Bławut, Tadeusz Kołodziej, Piotr Króliczek, Stefan Owczarek i Franciszek Szyperski.

— **Co 69 mieszkaniec Gdyni jest gruźlikiem.** W ramach odbywającego się ostatnio Zjazdu przeciwgruźliczego w Gdyni wygłoszone zostały referaty omawiające sytuację na froncie walki z tym strasznym wrogiem ludzkości także i w Gdyni. Jak z nich m. in. wynika co 69 mieszkaniec Gdyni jest gruźlikiem. W Gdyni trwa niczym nie hamowana lichwa mieszkaniowa i ludność — zwłaszcza ta z baraków, stanowiąca ogromny odsetek a żyjąca tam „w warunkach prymitywnych" — jak głosi jeden z referatów — zapada licznie na tę straszną chorobę, której rozwojowi sprzyja ostry klimat i długotrwały chłód zimy, znacznie przecież dłuższej na wybrzeżu niż w zapleczu. Toteż na marginesie zjazdu przeciwgruźliczego należy wyrazić życzenie by sprawę budownictwa tanich mieszkań, a zwłaszcza szpitala wysunąć na plan pierwszy nawet... kosztem wspaniałego stadionu czy luksusowego „Domu Żeglarza". Zapewne przyszła Rada Miejska zajmie się tymi sprawami. Tylko że jakoś ani rusz nie może zacząć urzędować mimo że już blisko 4 miesiące minęły od wyborów!

— **Ryngraf i wiosna.** Błądząc podczas świąt na rozkwitających złotem wzgórzach Redłowskich napotkaliśmy na pachnącym żywicą zboczu wśród brzóz obsypanych majową zielenią, śliczny biały namiot a w nim roześmianych opalających się zuchów. Okazało się, że to Katolickie Stow. Młodz. Męskiej z Orłowa urządziło sobie dwudniowy obóz, korzystając ze sprzętu Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Kuchnię polową reprezentował potężnych rozmiarów sagan, w którym młodzieńczy szczuplutki kucharz pitrasił różne smakowite krupniki, kapuśniaki, grochówkę itp. delicja. Młodzieńcy mieli z sobą ponadto kiełbasy, pieczywo, a nawet tort. Orkiestra składała się z hamonijki, którą wspierał chór śpiewaczy. Opalanie i ćwiczenia wojskowe a wieczorem ognisko urozmaicały te wspaniałe wczasy świąteczne. Wewnątrz namiotu wzorowy porządek, na ułożonych przy wezgłowiach mundurach widnieją ryngrafy — odznaki KSM-u.

— **Sezon szkocki.** W związku ze zbliżającym się sezonem połowów śledzi tzw. „szkockim", gdyńskie towarzystwa połowów dalekomorskich wysłały ostatnio swe statki. które udały się do baz pomocniczych w Holandii z zapasami próżnych beczek i soli. I tak towarzystwo „Mewa" wysłało 10 lugrów, a towarzystwo „Delfin" 2 lugry. W najbliższym czasie wyjdzie w morze reszta naszej dalekomorskiej flotylli rybackiej, w tej liczbie lugry towarzystwa „Korab" oraz trawlery towarzystwa „Pomorze".

— **Zarząd oddz. morskiego Zw. b. Ochotników w Gdyni** zwołuje na dzień 4 bm. godz. 16 zebranie informacyjne w sali Liceum Handlowego przy u. Morskiej.

Dekorujcie domy!

28 i 29 czerwca Gdynia obchodzi **Gody Morza** a bezpośrednio potem odbędzie się tu **Kongres Eucharystyczny.** Oczekiwany jest zjazd **100 tysięcy osób.**

Gdynia musi w tych dniach podniosłych tonąć w powodzi flag, chorągwi i sztandarów. Mieszkańcy Gdyni! Nie czekajcie na ostatnią chwilą, **przygotawiajcie już teraz dekoracje i flagowanie** domów i mieszkań, aby Gdynia wyglądała w dniach tych jak najwspanialej!

Straszny wypadek w porcie.

W porcie gdyńskim zdarzył się 1 bm. straszny wypadek, któremu uległ Bernard Sobisz, robotnik firmy Hartwig. Sobisz był zajęty przy przeładunku ciężkich płyt żeliwnych, z których jedna upadła mu na głowę. Nieszczęśliwy doznał t. zw. skalpelizacji, pęknięcia podstawy czaszki i wylewu krwi do mózgu. W stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

Wybrzeże w ciężkiej żałobie.

Straszna katastrofa w Pucku wywarła w Gdyni **wstrząsające wrażenie.** Do szpitala SS. Miłosierdzia przywieziono ciężko rannego **Benedykta Petkego,** zamieszkałego w Pucku przy ul. Nowej 7. Doznał on okaleczeń głowy, oparzenia twarzy, oraz złamania stopy i podudzia. Pośpieszyliśmy odwiedzić rannego w szpitalu, aby usłyszeć od ofiary wypadku straszliwych szczegółów katastrofy. Niestety zrezygnowaliśmy z zamiaru męczenia chorego rozmową. Na białym łóżku szpitalnym ujrzeliśmy bowiem **postać woskowej bladości,** o prawie czarnych opuchniętych wargach. którego górna część twarzy całkowicie zakryta była bandażami. **Ranny wyglądał na starszego człowieka, tymczasem jest to zaledwie 18-letni chłopak.** Jest nadzieja, że wyzdrowieje i oczu — okrytych teraz bandażami — nie straci, nie są bowiem zupełnie uszkodzone. Kuracja potrwa jednak około 8 tygodni. Drugi z odwiezionych do szpitala w Gdyni **rybak Artur Budzisz zmarł w drodze z Pucka.** Zwłoki jego odwieziono do kostnicy na Witominie. Są one **straszliwie zmasakrowane, poparzone, a ręce i nogi połamane.** Na całym wybrzeżu panuje wielkie przygnębienie. **Rozpacz najbliższych zwłaszcza w Kuźnicy i w Pucku jest po prostu rozdzierająca.**

Jeden z naocznych świadków tego okropnego nieszczęścia opowiada, że znajdował się właśnie na przechadzce w pobliżu miejsca wypadku, gdy nagle usłyszał huk i ujrzał w powietrzu wyrzucone szczątki desek i innych przedmiotów. **W morzu krzyczało przeraźliwie kilkanaście osób, wzywając pomocy.** Niektóre wyratowały się same, innym pośpieszono z ratunkiem.

Natychmiast przybyło pogotowie i rzucono się do ratowania. Nad brzegiem morza, gdzie po prostu **mrowie ludzi błyskawicznie się zebrało,** leżało po chwili obok trzech trupów siedmiu ludzi potwornie pokaleczonych, których widok czynił wprost **wstrząsające wrażenie.**

Trzech księży przybyło natychmiast z pobliskiego kościoła i udzieliło rannym ostatnich Sakramentów, czemu z płaczem przyglądali się obecni. Do Pucka przybył w czwartek p. komisarz Graczyk, komendant powiatowy P. P. z Wejherowa i kieruje osobiście śledztwem. Wszyscy jeszcze pamiętają straszliwą katastrofę samolotową w Pucku sprzed lat kilkunastu, gdy ofiarą tragedii padło przeszło 50 osób, a oto teraz znowu kirem i łzami okryło się to urocze miasteczko o sławnej tradycji historycznej, rozwijające się dzisiaj tak wspaniale!

Od wczesnych godzin rannych specjalny nurek Urzędu Morskiego z Gdyni poszukuje na dnie basenu portu w Pucku zwłok jeszcze jednej ofiary katastrofalnej eksplozji na kutrze oraz wydobywa cenniejsze rzeczy i przedmioty, stanowiące własność ofiar tragicznego wypadku. Wrak kutra zostanie wydobyty.

Okazuje się, że zniszczony kuter rybaka Aleksandra Budzisza z Kuźnic nie miał zezwolenia inspektoratu bezpieczeństwa Urzędu Morskiego na wypływanie na morze z braku należytego ekwipunku pokładowego i ratowniczego.

Budzisz wypuścił jednak do wyjazdu nieszczęsny kuter, za co pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

Z opowiadań uratowanych naocznych świadków okazuje się, że bezpośrednią przyczyną eksplozji było użycie zamiast sprężonego powietrza do puszczenia w ruch silnika — tlenu, który w połączeniu z materiałem pędnym w postaci ropy spowodował straszną w skutkach eksplozję. Władze ustalają szczegółowo przyczyny wczorajszego wypadku.

Nuncjusz, Prymas i 12 biskupów

na Kongresie Eucharystycznym w Gdyni.

Jak już donosiliśmy w dniu Godów Morza, 29 czerwca rozpoczyna się w Gdyni Kongres Eucharystyczny diecezjalny i trwać będzie 3 dni. Na kongres oczekiwany jest olbrzymi napływ wiernych nie tylko z diecezji, lecz i z całej Polski. O rozmiarach tej wielkiej manifestacji ku czci Jezusa-Hostii świadczy, że przybędzie **J. E. ks. nuncjusz Cortesi** jako przedstawiciel Ojca św., **J. E. ks. Prymas August Hlond** oraz 12 księży biskupów. Dostojnicy Kościoła zamieszkają w skromnym domku Sióstr Miłosierdzia.

Szturm o wielkość Polski.

B. ochotnicy armii polskiej pracują nad morzem.

Ze Związku B. Ochotników Armii Polskiej — Oddział Gdynia-Orłowo otrzymujemy poniższą piękną odezwę:

Orłowo-Morskie, najpiękniejsza miejscowość nad polskim morzem, jest siedzibą naszego Oddziału, którego członkom danym jest służyć obecnie Polsce na szlaku skrzyżowania się lądu z morzem. My, b. Ochotnicy pragniemy ideały, które nami kierowały przy wytyczaniu granic Wielkiej naszej Ojczyzny — wszczepiać w młode pokolenie, by naśladowały Tych Bohaterów którzy ginęli za Polskę i dla Jej Chwały.

Aby nasz Oddział mógł wokół siebie koncentrować siły, musi mieć własną świetlicę i bibliotekę zawierającą dzieła o zwycięskim zrywie Ochotników Wojennych z lat 1914 — 1921.

Honorem Ochotnika Wojennego idącego w bój był Sztandar, pod którym walczył do ostatniej kropli krwi i tchnienia. Byli Ochotnicy z Orłowa-Morskiego postanowili ufundować dla naszego Oddziału Sztandar, pod którym będziemy pracować dla potęgi Polski.

W dniu 4 czerwca 1939 r. odbędzie się Uroczyste Poświęcenie Sztandaru połączone ze Zjazdem wszystkich Ochotników Wojennych zamieszkałych na Kaszubach i Wybrzeżu, którzy nad brzegiem Bałtyku złożą ślubowanie: „Nigdy nie opuścimy szeregów szturmowych — walczących o Wielkość Polski".

Wiele osób nie wie może nawet o tym, („Dziennik Bydgoski" pisał o tym obszernie) że fundamenty pod najwspanialszy pomnik miłości Ojczyzny, którym jest Dozbrojenie i Zmotoryzowanie Armii przez społeczeństwo zostały położone właśnie przez b. Ochotników tu nad brzegiem Bałtyku.

Inicjatywa Dozbrojenia i Zmotoryzowania Armii, która płomieniem uniesienia i ofiarności ogarnęła całą Polskę od Bałtyku po Olzę wyszła z nad Polskiego Morza. Szlachetna rywalizacja o pierwszeństwo w składaniu ofiar nie ustanie jeszcze długo, długo, aż żołnierz polski w stal zakuty, stanie się niezdobytą twierdzą, o którą rozprysną się bagnety wroga.

Tragedia bezrobotnego.

Przed sądem okręgowym w Gdyni stanął niedoszły samobójca Kabat, który skazany został na 7 miesięcy więzienia za dopomożenie żonie do odebrania sobie życia. Kabat był bezrobotnym, a żona jego nauczycielką. Zarabiała około 100 zł, z czego rzecz jasna nie mogli oboje wyżyć. Kabat postanowił szukać pracy w Gdyni, niestety przyjazd jego nad morze za ostatnie zapewne pieniądze nie dał żadnych wyników. Doniósł więc o tym żonie, która przybyła do Gdyni i zdecydowali pozbawić się wspólnie życia. Oboje udali się do lasu w pobliżu ul. Zakopiańskiej, gdzie najpierw popełniła zamach samobójczy z rewolweru Kabatowa. Na szczęście strzał nie był celny. Ciężko ranna kobieta ubłagała męża, by ją ratował i sam się również nie zabijał. Pobiegł on natychmiast po pomoc i niedoszła samobójczyni przewieziona została do szpitala. Kabat zaś — jak wspomnieliśmy wyżej, do sądu.

— **Tydzień PCK.** W dniu 4 bm. odbędzie się o godz. 10 w kościele Serca Jezusowego uroczyste nabożeństwo, bezpośrednio zaś potem na placu Grunwaldzkim pokaz w związku z tygodniem Czerwonego Krzyża.

— **Kto będzie następny?** Na apel miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży do składania ofiar na „żywy fundusz obrony narodowej", tj. na niesienie pomocy ubogiej dziatwie i młodzieży szkolnej, a zwłaszcza na urządzenie kolonii wakacyjnych i obozów harcerskich, zareagowała dotąd zaledwie jedna z firm, składając 600 kg marmelady owocowej oraz radca Legocki, który złożył 10 zł.

— **Zebranie komitetu nadzorczego kolei i portów polskiego obszaru celnego.** 4 bm. odbędzie się w Sztokholmie zebranie komitetu nadzorczego przedstawicielstw kolei i portów polskiego obszaru celnego. W zebraniu tym z ramienia portu gdyńskiego wezmą udział dyr U. M. inż. Łęgowski oraz naczelnik wydz. handl. U. M. St. Borkowski, a z ramienia portu gdańskiego dyrektor Rudzki i dr Thomsen.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 1 czerwca 1939 r.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Lwem, śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.
Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej
środa: dr Ziółkowski, ul. Bydgoska 37, tel. 28-08 (dyżur od godz. 20—8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mos`wa 17 tel. 14-46

REPERTUAR KIN:
Aria: „Maskarada".
As: „Nawrócony grzesznik".
Mars: „Josette".
Świt: „Cyganka".

— **Odznaczenia.** Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi położone na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp.: Wacław Domański, Józef Kozak i Kazimierz Wizimirski. Brązowy Krzyż za zasługi na polu rozwoju sportu otrzymał p. Kazimierz Osmański.

— **Wyjaśnienie.** W sprawozdaniu z wystawy modeli młodzieży szkolnej, zrzeszonej w LMK a urządzonej w hali powystawowej w Toruniu zaszła trochę przykra omyłka, krzywdząca moralnie uczniów szkoły powszechnej nr 1 w Chełmnie. Wyjaśniamy, że piękny model ratusza chełmińskiego i równie efektowną fregatę z XVI w. nie wykonali uczniowie zakładu OO. Pallatynów, lecz szkoły powszechnej nr 1 w Chełmnie. Rozumiemy uzasadniony żal tej młodzieży, której żmudną pracę, uwieńczoną wyróżnieniem, przypisywaliśmy — nie w złej wierze — zupełnie komu innemu, toteż dla naprawienia tego, obecnie nieporozumienie to wyjaśniamy.

— **Nauczycielstwo wyjeżdża na wycieczkę do Biskupina.** Chcąc dać możność poznania starosłowiańskiej osady zarząd okręgu pomorskiego Stow. Chrześc.-Nar. Naucz. Szkół Powsz. organizuje 27 czerwca br. wycieczkę do Biskupina. Powrót tego samego dnia. Koszta przejazdu i zwiedzenia wynoszą 6 zł. Zwraca się przy tym uwagę że wycieczka odbędzie się w drugim dniu zjazdu, wobec czego delegaci korzystać z niej nie będą mogli. Zgłoszenia należy przesyłać do 15 czerwca br. z opłatą 6 zł.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

Toruń. W dniu wczorajszym rozpoczął się w Toruniu Tydzień PCK, poprzedzony capstrzykiem w dniu 31 ub. mies. na Rynku Staromiejskim, w którym wzięły udział drużyny rat.-san. i młodzież PCK z transparentami i chorągiewkami.

Program pierwszego dnia Tygodnia PCK przewidywał dancing-brydż w Pomorzance. Takiż dancing odbędzie się i w sobotę również w Pomorzance. W niedzielę zbiórka uliczna i w lokalach, o godz. 11 uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem w kościele garnizonowym, po czym pochód przez miasto i defilada drużyn rat.-san. i młodzieży PCK przy pomniku Kopernika na Rynku Staromiejskim. O godz. 15 zabawa ogrodowa w „Zieleńcu" przy Szosie Bydgoskiej. Wstęp 20 gr i dla dzieci 10 gr.

W ramach Tygodnia przewidziane są przemówienia, wygłaszane przez megafony, zainstalowane w kilku punktach miasta.

Kulminacja wody w Toruniu minęła przy stanie plus 4.93 m.

Kulminacja stanu wody na Wiśle w Toruniu nastąpiła wcześniej nieco, aniżeli przewidywano, ale i szczęśliwie w trochę niższej skali. Kulminacja minęła w nocy na czwartek przy stanie plus 4.93 m. Po kilku godzinach, tzn. około 6 rano w czwartek wodomierz wykazywał już 4.92 m i obecnie powoli, ale stale obniża się. Woda zalała tereny między korytem rzeki a wałem, niszcząc znaczną ilość plonów rolnikom pow. toruńskiego.

W samym Toruniu woda zalała część bulwaru na ul. Nadbrzeżnej, mniej więcej od ul. Mostowej aż poza nowy most.

Jak informuje wydział dróg wodnych, szczyt fali wskutek sprzyjającej pogody ulega dalszemu obniżeniu na odcinku Toruń — Tczew o 20 do 30 cm, aniżeli to pierwotnie przewidywano. Dziś stan pokulminacyjny stale będzie się obniżać o 50 do 80 cm na dobę. Całkowite cofnięcie się fali powodziowej do głównego koryta nastąpi po 40 godz. po odejściu kulminacji przez daną miejscowość.

—«:»—

Wielcy Mężowie Polski o Czerwonym Krzyżu!

„Rozwój Polskiego Czerwonego Krzyża, to poczucie zwiększonego bezpieczeństwa w chwilach katastrofy".

I. Mościcki.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

REPERTUAR KIN:

As: „Trzech przyjaciół"
Słońce: „Paryżanka"
Stylowe: „Ostrożni profesorowie"
Świt: „Syn Frankensteina".

— **Smakuje mu tylko niemiecki chleb.** W majętności Markowo (pow. Inowrocław), własność b. ambasadora Chłapowskiego, jest administratorem radca Łęgowski, który dla tej majętności kupuje chleb tylko u niemieckich piekarzy w Gniewkowie. Dawniej woźnica ładował chleb na ulicy, a obecnie wjeżdża na podwórze. Takie postępowanie trzeba surowo napiętnować.

— **Nieuczciwi listonosze.** Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu odpowiadali dwaj listonosze urzędu pocztowego Inowrocław I, oskarżeni o przywłaszczenie pieniędzy i niszczenie listów. St. Flitta, kawaler krzyża Virtuti Militari, zam. przy ul. 6 Stycznia 5, odpowiadał za przywłaszczenie kwoty 1082,50 zł, przeznaczonej na wypłatę odbiorcom. Oskarżony przyznał się do winy i tłumaczył się, że do popełnienia kradzieży zmusiła go nędza, gdyż całą pensję wydawał na leczenie żony, która od 6 lat choruje. Sąd skazał Flittę na półtora roku bezwzględnego więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego, utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 3 lat oraz na zapłacenie urzędowi pocztowemu 412,25 zł. Antoniemu Domżalskiemu, listonoszowi wiejskiemu i właśc. domu w Jaksicach pow. Inowrocław, zarzucał akt oskarżenia, że w czasie od 21 listopada 1938 r. do marca 1939 r. przywłaszczył sobie 525,40 zł oraz że zniszczył 3 listy, nadeszłe z Ameryki. Oskarżony sprzeniewierzoną sumę zwrócił poszkodowanym. Na rozprawie Domżalski przyznał się jedynie do przywłaszczenia 210,40 zł, a co do reszty wyjaśnił, że zgubił w drodze z Inowrocławia do Jaksic. Sąd na podstawie zeznań świadków skazał Domżalskiego na rok więzienia, 100 zł grzywny, utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 3 lat i ponoszenie kosztów sądowych. Oskarżonych na rozprawę doprowadzono z więzienia.

— **Program Tygodnia P. C. K.** Piątek 2 czerwca: kwesta uliczna. Sobota 3 czerwca: o godz. 19 koncert w parku zdrojowym ze współudziałem młodzieży. Wstęp 35 i 20 gr. Niedziela 4 czerwca: godz. 10,30 msza św. w kościele Matki Bożej i poświęcenie sztandaru, godz. 11,30 przemarsz kół młodzieży PCK i drużyn ratowniczych ze sztandarami do hotelu Basta, o godz. 12 poranek w hotelu Basta — słowo wstępne, deklamacja, przyjmowanie życzeń i wbijanie gwoździ do poświęconego sztandaru, koncert, wspólna fotografia.

— **Ładne towarzystwo.** Podczas wesołej libacji wieczorem w mieszkaniu Józefa Kowalskiego, zam. przy ul. Poznańskiej 13, zginęło 183,70 zł. Poszkodowany zamknął mieszkanie i wezwał policję. W międzyczasie podrzucono w jego mieszkaniu 119 zł. Jako podejrzanych przytrzymano wspólników tej libacji w osobach W. M. i P. B.

— **Kradzież motoru elektrycznego.** Zb. Knastowi z Inowrocławia skradziono motor elektryczny i inne narzędzia wartości 1190 zł.

— **Dyrekcja Państw. Liceum i Gimn. im. Jana Kasprowicza** w Inowrocławiu przyjmuje zapisy uczniów do egzaminu wstępnego każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt między godz. 11 a 13 do 15 czerwca br. włącznie.

— **Wycieczka w „nieznane".** Kolejowe P. W. urządza 4 czerwca br. wycieczkę w „nieznane". Cena za przejazd pociągiem oraz parostatkiem wynosi łącznie 2,20 zł od osoby.

— **Zabawa dla dzieci.** W niedzielę, dnia 4 czerwca odbędzie się staraniem Stow. Pań Miłosierdzia par. św. Józefa w „Ogrodzie Wiedeńskim" zabawa dla dzieci. Wstęp dla dzieci 15 gr, a dla dorosłych 25 gr. Czysty dochód przeznaczony na biedne dzieci.

— **Zawody piłkarskie.** Na boisku koszarowym odbyły się zawody piłkarskie między wicemistrzem A-klasy Pomorza K. S. KPW Pomorzanin Toruń a miejscowym W. K. S. Wynik 1:1. Przedmecz o mistrzostwo pomiędzy K. S. Legia Grudziądz a W. K. S. II Inowrocław zakończony został wynikiem 4:0 na korzyść Legii.

GĘBICE. (mk) Donosiliśmy o bandyckim napadzie, dokonanym na rolnika Szczepana Nowakowskiego w Nożyczynie (pow. Mogilno) przez trzech bandytów. Dzięki natychmiastowemu pościgowi zdołano ująć dwóch bandytów.

— W dniu 29 maja mieszkańcy wioski Zbytowo pod Gębicami zauważyli na polach podejrzanego osobnika, skradającego się w stronę lasu. Zaalarmowano niezwłocznie wójta gminy Strzelno p. Kuchowicza, który z kilkoma ludźmi urządził obławę. Osobnika ujęto. Okazał się nim bandyta Erich Martin z Cienciska pod Strzelnem. Do ujęcia bandyty przyczynił się głównie listonosz p. Wincenty Kędzierski z Gębic, który z narażeniem własnego życia pod groźbą użycia broni zmusił bandytę do poddania się. Martina odstawiono do więzienia sądowego w Strzelnie.

NIESZAWA. (sc) W dniu 29. 5. odbył się zjazd ochotniczych straży pożarnych wiejskich powiatu nieszawskiego. Początkiem tejże uroczystości było nabożeństwo w kościele Franciszkanów, odprawione przez kapelana ks. Kowalskiego. Następnie wszystkie 11 oddziałów przemaszerowały na rynek, gdzie odbyła się defilada, przyjmowana przez powiatowych instruktorów, po czym wszyscy udali się na plac ćwiczeń, gdzie odbyły się zawody. Do zawodów stanęły wszystkie drużyny, zyskując pomyślne wyniki.

PIOTRKÓW KUJ. (l) Staraniem tut. Stow. Akcji Kat. Kobiet odbyły się dla członkiń i zainteresowanych trzydniowe kursy o obronie przeciwgazowej. Kursy prowadziła instr. centrali z Włocławka p. Grapkowiczowa. Wykłady odbywały się w Domu Kat. po nabożeństwie majowym, gdzie przed licznie zebraną publicznością instruktorka barwnie i dostępnie przedstawiała ważność i środki obrony w razie wojny, tak obronę indywidualną jak i zbiorową. Byłoby bardzo pożądanym, aby odbyły się jeszcze inne objaśniające kursy np. z dziedziny higieny.

GNIEZNO. (fb) Walne zebranie klubu sportowego „Stella" odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. mec. Igłowicza. Po przyjęciu nowych członków nastąpiły sprawozdania zarządu i poszczególnych sekcyj, po czym udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium. Klub liczy obecnie 197 członków. Do nowego zarządu wybrano pp.: mec. Igłowicza — prezesem, W. Majerowicza i A. Grochowskiego — wiceprezesami, A. Terzyka — sekretarzem oraz St. Zgóreckiego — skarbnikiem. Komisję rewizyjną tworzą pp. K. Koperski, St. Manicki i St. Fudziński.

— W Sroczynie, pow. gnieźnieńskiego, w rodzinie Baronów dochodziło do częstych nieporozumień i kłótni na tle majątkowym. W czasie jednej z takich kłótni w ub. sobotę 27-letni Józef Baron zadał bratu swemu Stanisławowi 5 pchnięć nożem, w następstwie których ten ostatni zmarł. Mordercę, który do niedawna uczył w szkole powsz. w Antoninie, lecz zwolniony został na skutek choroby nerwowej, aresztowano i osadzono w więzieniu w Gnieźnie.

WEJHEROWO. (ap) Sąd okręgowy z Gdyni na sesji wyjazdowej w Wejherowie rozpatrywał sprawę mieszkańców Kłębowa (pow. morski) Władysława Hirscha, Antoniego Klewera, Alfonsa Rogockiego, Klemensa Krutza, Leona Małaszyńskiego i Pawła Plotzkiego, oskarżonych o to, że w czasie świąt wielkanocnych w restauracji Leika w Kłębowie wywołali bójkę i zamordowali Pawła Klasa, a tegoż brata Antoniego ciężko poranili. Sąd po przesłuchaniu świadków uznał winę oskarżonych za udowodnioną i zasądził Hirscha na 4 lata więzienia, Klewera i Plotzkiego po 2 lata, Rogockiego, Krutza i Małaszyńskiego po 1 roku więzienia.

— 6 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny otrzymał Feliks Gruba (ul. św. Jana), gdyż prorokował publicznie, że Hitler lada dzień wkroczy na Pomorze. Drugi taki niej. Antoni Misk z Gościcina zarobił sobie rok więzienia za bezczelne odezwanie się do kolejarza Filipka.

CHOJNICE. Zgodnie z tradycją, pielęgnowaną przez chojnickie Bractwo Kurkowe, 29. 5. odbyło się uroczyste otwarcie strzelania Bractwa Kurkowego o godność króla na rok bież. O godz. 11 bracia strzelcy udali się do kościoła farnego, aby wysłuchać mszy św. O godz. 14 udali się do strzelnicy przy dźwiękach orkiestry wojskowej. Na uroczystość tą przybyli przedstawiciele władz pp. starosta powiatowy Horwath, dowódca garnizonu, burmistrz Sieracki, ks. dziekan Marchlewski i inni. Następnie odbyły się obrady bractwa, które zagaił prezes brat Kaletta sen. Po obradach odbyły się strzelania do różnych tarczy. W drugim dniu strzelania o godz. 16 odbyły się finałowe strzały do tarczy królewskiej. Godność króla uzyskał p. Bolesław Szpera, a rycerzami zostali pp. Józef Kądziela i M. Jeżelewski. Dalsze nagrody zdobyli pp. Nowacki, Grzybowski, Frydrychowicz, Fr. Kądziela i inni.

LIDZBARK. (jl) U rolnika p. Józefa Zakrzewskiego w Jeleniu przy Lidzbarku powstał pożar, który strawił szopę i częściowo urządzenie gospodarcze wartości około 2500 złotych.

MOGILNO. (mk) Złote gody małżeńskie obchodzili pp. Ignacy i Aleksandra Rogowscy w Nożyczynie. W intencji sędziwych jubilatów mszę św. odprawił ks. prob. dr Badura z Siedlimowa.

— Przed komisją egzaminacyjną w Gnieźnie zdał egzamin mistrzowski w zawodzie krawieckim p. Józef Wielgi.

— Jarmark ogólny tj. kramny, na konie i bydło odbędzie się we wtorek, dnia 6 czerwca br. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

DZIAŁDOWO. (jl) Walter Majewski z Iłowa pow. działdowskiego w publicznych lokalach szerzył fałszywe wieści. Sprawą zajęły się władze prokuratorskie.

BRODNICA. (jl) Pod przewodnictwem prezesa T. R. P. p. posła Malinowskiego odbyło się zebranie rolników powiatu brodnickiego. Na zebraniu powzięto rezolucję o treści domagającej się wysiedlenia z granic Rzeczypospolitej Polskiej uciążliwych obywateli narodowości niemieckiej.

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo: Do niedzieli włącznie „As kier".

— Dnia 29. 5. odbyły się w Chełmnie uroczystości strzelania o godność króla kurkowego. O godz. 13,30 zebrało się Bractwo Strzeleckie św. Trójcy na Rynku, skąd po raporcie, zdanym dotychczasowemu królowi p. Filarskiemu, udano się pochodem do strzelnicy w Parowie. Z kolei rozpoczęły się tradycyjne strzelania honorowe, po czym odbyły się już normalne strzelania. Dnia 30. 5. proklamowano o godz. 13 króla kurkowego i rycerzy. Królem kurkowym na rok 1939/40 został p. Adam Mielcarski, I rycerzem brat Witold Chrapkowski, II rycerzem brat Alojzy Bartosiński. Poza tym otrzymali bracia strzelcy szereg bardzo cennych nagród i orderów za największą ilość wystrzelonych pierścieni. Przyjęciem u p. Filarskiego zakończono dwudniowe uroczystości strzeleckie.

— W dniu 29. 5. odbyła się w Kijewie Królewskim pod Chełmnem uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowej szkoły. Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym zebrała się przed szkołą miejscowa ludność, nauczycielstwo gminy oraz rada gminna z p. wójtem Szulcem na czele. Na uroczystość przybyli z Chełmna pp. starosta Gużewski, inspektor szkolny mgr Wyrwiński i insp. samorządowy Makowski. Po dłuższym przemówieniu i poświęceniu murów przez ks. proboszcza, kierownik szkoły z Kijewa odczytał akt erekcyjny, po czym przemówili do zebranych w serdecznych słowach pan starosta i pan inspektor szkolny.

— Dowiadujemy się, że z dniem 1 czerwca br. opuścił nasze miasto udając się na równorzędne stanowisko do Szubina znany obywatel p. Alojzy Bartosiński. Odchodzącemu p. Bartosińskiemu jako długoletniemu abonentowi życzymy wszelkiej pomyślności na nowej placówce.

SĘPOLNO KR. (kp) Dnia 29. 5. odbyło Bractwo Kurkowe tradycyjne strzelanie o godność króla. Królem kurkowym został p. St. Twarogowski, sekr. wydz. pow., rycerzami zostali pp. Jan Wachholz i Jan Wolski. Premie i ordery zdobyli pp. Britzki, Wolski, Bukolt, Lorek, Marian Glazik, Wachholz i Twarogowski.

— Tutejsze starostwo ukarało p. A. Stahlkego za demonstrację podczas kursu oplg. miesiącem aresztu i 500 zł grzywny.

— Za rozsiewanie fałszywych wiadomości ukarał sąd grodzki p. Targoszewskiego z Wałdowa 6 miesiącami więzienia i grzywną w kwocie 20 zł.

— Bronisław Barwine i Willi Wisjan przedstawili się pewnemu rolnikowi jako urzędnicy starostwa celem dokonania spisu bydła, za co pobrali 22 zł, a na poczet obiecanki interpelacji w pewnej sprawie 80 zł. Sąd wymierzył pierwszemu rok więzienia, a drugiemu 6 miesięcy.

LUBAWA. (jl) Samochód p. Jurkiewicza z Lubawy, kierowany przez właściciela, najechał na ulicy Gdańskiej na 9-letnią córkę p. Rabego, która wskutek silnego uderzenia doznała potłuczenia głowy i ogólnego uszkodzenia ciała. Pan J. przewiózł samochodem swą ofiarę do miejscowego szpitala.

BRODNICA. (jl) 15-letni Józef Maronowicz z Brodnicy, jadąc rowerem i wioząc na ramie roweru swego młodszego brata Majera, najechał u zbiegu ulic Przykop i Nad Drwęcą na 6-letniego Zygm. Ciemnieckiego, który doznał poważniejszego uszkodzenia głowy i ogólnej kontuzji. Chłopcem zaopiekował się lekarz dr Kozłowski.

— W dniu 31. 5. przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko Antoniemu Grugiolowi, karanemu już 14-krotnie za różne kradzieże. Grugiel został ostatnio przychwycony na otwieraniu skarbonek w kościele farnym. W wyniku rozprawy G. skazany został na półtora roku więzienia.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Kobieta, którą kocham".

Gryf: „Jego wielka miłość".
Orzeł: „Ostatnie ostrzeżenie" i „Strzelec z Bengali".

— **Otwarcie kursu dla sędziów piłkarskich** nastąpi w sobotę 3 bm. o godz. 19 w lokalu Karolewicza. Kluby piłkarskie uprasza się o wydelegowanie zgłoszonych kandydatów na powyższe zebranie.

— **Z sądu.** Przed sądem grodzkim odpowiadała Zofia Pozorska z Wielkiego Komorska (pow. świeckiego), oskarżona o to, że przedstawiwszy się w składzie pieczywa przy ul. Nadgórnej 8 za żonę pewnego policjanta, pobrała towar na kredyt, którego później nie zapłaciła. Poza tym oskarżona skradła niej. Stelmacher z Grudziądza parę obuwia i portmonetkę. Wyrok: 6 tygodni bezwzględnego aresztu.

— **Obraził wachmistrza.** Brzydką sprawę miał w sądzie grodzkim 35-letni Władysław Baworowski (Konarskiego 31). Późnym wieczorem 23 marca Baworowski „urżnięty" jak nieboskie stworzenie, wracał ul. Chełmińską do domu. Przechodząc obok koszar, sprowokował awanturę, zaczepiając wachmistrza kawalerii Władysława Stalę i pełniącego wówczas służbę wartowniczą st. ułana z cenzusem Zygmunta Wojciechowskiego. W wyniku postępowania dowodowego sąd grodzki skazał awanturnika za obrazę wojska na dwa tygodnie aresztu z warunkowym zawieszeniem.

— **Wpisy do prywatnego gimnazjum.** Prywatne gimnazjum koeduk. z prawami państwowymi Grudziądz, Nadgórna 32 przyjmuie wpisy do kl. I i III codziennie od godz. 12—13 i 16—17, do kl. I tylko dziewczynki Po wakacjach egzaminów wstępnych nie będzie. Szkoła jedynie dla dzieci wyznania chrześcijańskiego. (n4860

Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 czerwca 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Eugeniusza.
Jutro: Erazma.
Wschód słońca o godzinie 3.42.
Zachód słońca o godzinie 20.13.

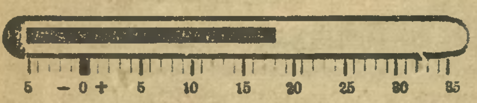
Stan pogody.

NADAL SŁONECZNIE.

Wczoraj panowała na ogół pogoda słoneczna, tylko miejscami na Polesiu i Wileńszczyźnie było pochmurno i padał deszcz. W Łucku notowano burzę. Temperatura wynosiła do 23 st. Dziś rano w Bydgoszczy piękna pogoda słoneczna. W dzielnicach południowo-wschodnich chmurno i miejscami deszcz. Na pozostałym obszarze pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu. Temperatura w ciągu dnia około 20 st.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 30 maja do 4 czerwca br.:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marszałka Piłsudskiego 1.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16. w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa grafiki, Tow. Artystów Grafików w Krakowie.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14 Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

Biblioteka Nowości T.C.L. przy ul. Gdańskiej 30, I piętro wypożycza książki od godziny 11—13.30 i od 16—19.

—«:»—

— **Redakcja udziela** porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18 Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego.

Przepiękna opera **„RIGOLETTO“** zostanie odegrana już w sobotę 3 bm. w obsadzie najświetniejszych artystów opery warszawskiej i poznańskiej. Tytułową rolę odtwarza Eugeniusz Mossakowski. Jako Gilda wystąpi znana i ceniona śpiewaczka p. Maria Kaupe, po wielkich sukcesach w tej roli na scenie warszawskiej i poznańskiej. Księcia śpiewa p. Adam Raczkowski. Dalszą obsadę tworzą: Halina Stecka, B. Mironowicz, artyści opery warszawskiej i inni. Batuta nad pełną orkiestrą spoczywa w rękach kapelmistrza opery warszawskiej p. Brunona Kubika. Poza tym całości uzupełnia chór opery poznańskiej.

Następne przedstawienia „Cyrulika Sewilskiego“ i „Fausta“ odbędą się **4 i 7 bm.** Bilety są do nabycia w kasie teatru w cenie od 70 gr do 5 zł.

—::—

— **Tańsze bilety kolejowe do letnisk pod Bydgoszczą.** Koleje państwowe wprowadziły tygodniowe bilety do letnisk podmiejskich. Np. do stacji Chmielniki (letnisko Brzoza nad jeziorem Jezuickim) kosztuje tygodniowy bilet 3 złote. Zaznaczamy, że również bydgoska kolej powiatowa stosuje ulgową taryfę przy przejazdach do Opławca, Smukały, Koronowa, jeżeli się wykupuje bilet w obie strony.

— **Letnie ulgi przejazdowe na PKP dla dzieci.** Wzorem lat ubiegłych, zorganizowany będzie latem br. okres kilkutygodniowych przejazdów ulgowych dla dzieci do lat 14-tu, podróżujących w towarzystwie dorosłych. Ulgi te wyniosą tak, jak w r. ub 75% ceny normalnego biletu.

— **Towarzystwo Czeladzi przy cechu rzeźnicko-wędliniarskim w Bydgoszczy** wpłaciło w KKO na rachunek Funduszu Obrony Narodowej 300 (trzysta) złotych.

Uroczystość franciszkańska
w parafii św. Wincentego à Paulo.



Nowy sztandar i zarząd III Zakonu św. Franciszka w parafii św. Wincentego à Paulo.

Od lewej strony siedzą: p. Grześkowiak, skarbniczka, p. Gackowska, przełożona, ks. dyrektor Gintrowski, p. Kaczmarkowa, sekretarka, p. Gackowski, brat rady.

W poniedziałek zielonoświąteczny odbyło się **poświecenie chorągwi kongregacji Trzeciego Zakonu św. Franciszka przy parafii św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy.** Z uroczystością poświęcenia chorągwi połączono franciszkańską akademię jubileuszową dla upamiętnienia 700-lecia zaprowadzenia Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego na ziemiach polskich. Na tę uroczystość zeszło się całe mnóstwo osób zaproszonych z całej Bydgoszczy. M. in. zauważyliśmy p. radcę K. Beyera, który reprezentował p. prezydenta miasta, p. Alinę Prus-Krzemińską, przełożoną Trzeciego Zakonu, delegacje różnych towarzystw kościelnych i wszystkie towarzystwa parafii Św. Wincentego à Paulo.

Poświęcenia chorągwi dokonał **ks. superior dr Wagner,** wygłaszając płomienną naukę, w której nakreślił sylwetkę św. Franciszka z Asyżu, jego zakonne życie i wskazał na bezgraniczną skromność i miłość, jaką do wszystkich żywił ten wielki Święty Seraficki. Zwrócił się do wiernych, by swoje posłannictwo zakonnego życia, nie tylko należycie spełniali, ale kult tego Świętego szerzyli, a hasło wypisane na nowym sztandarze „Pokój i dobro“, zatriumfuje. Mszę św. odprawił również ks. prob. Wagner, podczas której cały parafialny Trzeci Zakon przystąpił do Stołu Pańskiego. Następnie odbyła się **akademia franciszkańska w kościelnej sali zebrań.**

Akademię zagaił ks. dyr. Gintrowski, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości i sławiąc w treściwych a mocnych słowach wielkiego Zakonodawcę św. Franciszka, który jest zarazem hasłem przeszłości, poglądem teraźniejszości i spojrzeniem w przyszłość.

Listy gratulacyjne nadeszły m. in. od: ks. Prymasa kard. dr. Augusta Hlonda z Poznania, ks. biskupa Łukomskiego z Łomży, ks. biskupa Radońskiego z Włocławka, ks. biskupa Lorka z Sandomierza, O. Prowinciała i Komisarza dla spraw tercjarskich z Panewnika, O. Viatora z Mojówka, generała Józefa Hallera, który wpisał swe życzenia do wielkiej księgi pamiątkowej, ofiarując swe zdrowie i życie za wiarę Ojców i Ojczyznę.

O św. Franciszku w świetle pojęć nowoczesnego świata i stosunku do jego Zakonu w Polsce, piękne przemówienie wygłosiła **p. Alina Prus-Krzemińska.**

Nastąpiła teraz podniosła chwila **wręczenia poświęconej chorągwi s. przełożonej III Zakonu przez ks. prob. Wagnera.**

Hymnem „My chcemy Boga“ zakończono uroczystą jubileuszową akademię franciszkańską.

Motocykliści na start

W DNIU 4. VI. 1939 R.

„Bieg gońca motocyklowego“, urządzony przez Motocyklowy Komitet Motorowy w Bydgoszczy zgromadzi liczną rzeszę motocyklistów z całego Pomorza.

W biegu mogą brać udział wszyscy, od najmłodszych do najstarszych. Trasa, warunki i zadania do wykonania są tak dobrane, aby dały jak najwięcej satysfakcji, emocji i wykazały zdolności każdego z uczestników. „Bieg gońca“ nie polega na „pożeraniu kilometrów“, na jeździe na „złamanie karku“ — przecież 38 km w 2 godzinach i 30 minutach można przejść piechotą! Na trasie czekają jednak liczne niespodzianki, zadania, trudności, które pokonać trzeba inteligencją, orientacją i prostotą myślenia.

„Bieg gońca motocyklowego“ — to szkoła dla przyszłego motocyklisty wojskowego — to próba sprawności sił umysłowych i moralnych — to sprawdzian zdolności motorowych.

Ponad 30 nagród czeka na zwycięzców!

Nagrody ofiarowane przez p. starostę, miasto Bydgoszcz, komendanta garnizonu, baon pancerny, kluby i firmy z całej Polski świadczą o popularności biegu.

Zapisy przyjmują i informacji udzielają wszystkie Kluby Motorowe i Baon Pancerny w Bydgoszczy.

Materiały pędne i amunicja — darmo!

A więc... w dniu 4 czerwca br. motocykliści na start!

W dniu 4 czerwca śpieszmy do dziatwy
w Sokolni!

Krucjata Eucharystyczna przy Farze, pragnąc jak najszersze warstwy społeczeństwa a zwłaszcza rodziców i dzieci zaznajomić z ideą i organizacją Krucjaty — przygotowała na 4 czerwca doroczny **„Dzień Krucjaty“** z następującym programem:

Zbiórka dzieci zorganizowanych w Krucjacie Eucharystycznej przy Domu Katolickim rano o godzinie 8,30 — po czym wymarsz na uroczystą Mszę św. do kościoła farnego, w czasie której dzieci przystąpią do wspólnej Komunii św.

Od godz. 10,00—13,00 przerwa.

O godz. 13,00 zbiórka Krucjaty przy Domu Katolickim i wymarsz z orkiestrą przez miasto do Sokolni po czym **wielka wenta dla dzieci** i starszych do godziny 16,30.

Hymn „Myśmy rycerstwo Króla Świata“ — rozpocznie część oficjalną „Dnia Krucjaty“. Sprawozdanie z pracy, ogłoszenie wyników konkursowych, rozdanie nagród, program pracy na rok 1939/40, urozmaicenia z życia błękitnych mundurków — wypełnię część oficjalną po czym dalszy ciąg wenty do godziny 20-tej.

Kierownictwo Krucjaty Eucharystycznej przy Farze **z księdzem kanonikiem Schulzem** na czele, przygotowało poza tym moc niespodzianek i przyjemności dla wszystkich, którzy choć kilka chwil pragną spędzić wśród ukochanej naszej dziatwy i „błękitnych“ mundurków.

Zatem pamiętajmy — w dniu 4 czerwca — wszyscy tylko do Sokolni przy ulicy Toruńskiej na wielką wentę dzieci!

— **Szkoła Przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel 15-90 przyjmuje zapisy na jednoroczny kurs gospodarstwa domowego codziennie w godz. od 10—12 oraz środy i piątki w godz. od 17—18 tylko do 20 czerwca br. (n4473

— **Dyrekcja III Pryw. Liceum** i Gimnazjum Żeńskiego im. M. Curie-Skłodowskiej w Bydgoszczy, ul. Kujawska 4 przyjmuje zgłoszenia kandydatek do kl. I gimn. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: 1) podanie, 2) dokument urodzenia wzgl. chrztu, 3) ostatnie świadectwo szkolne (kl. 6 wzgl. 7, 4) świadectwo II szczepienia ospy. Taksa za egzamin wynosi 10 zł oraz 1 zł na budowę publicznych szkół powszechnych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat zakładu codziennie od godz. 8—14. (n4953

— **Pomorski Związek Pracowników Handlowych.** Wycieczka do **Charzykowa** dnia 4 czerwca. Punkt zborny o godz. 6,30 rano na Pl. Teatralnym. Cena w obie strony **5 zł.** Zgłoszenia: Kwiatkowski firma Molenda, ul. Gdańska 11.

Wszyscy do wyścigu ofiarności na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

1 bm. rozpoczął się w Bydgoszczy tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. Tegoroczny tydzień PCK ma przed sobą zadanie dwojakiego rodzaju, a mianowicie: propagandowe i zgromadzenia funduszów na wyszkolenie przodowników organów domowych, służby terenowej i zapobiegawczej, na zakup ekwipunku sanitarnego nowego typu dla formacji czerwonokrzyskiej. W ciągu całego tygodnia przeprowadzana będzie na ulicach Bydgoszczy kwesta uliczna przy udziale ratowników służby sanitarnej.

Niewątpliwie Bydgoszcz, która tylekroć okazywała swe serce przy wszelkich zbiórkach na cele społeczne i tym razem nie zawiedzie. — Pamiętać należy, że praca Polskiego Czerwonego Krzyża wiąże się ściśle z kwestią obronności państwa. W chwilach przeżywanych przez nas obecnie, stanowi bardzo ważne ogniwo w wysiłkach całego narodu.

Zywe torpedy.

W Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ zgłosili się jako dalsi kandydaci do „żywych torped“ na wypadek wojny:

p. Osiński Bronisław — Osielsko, pow. Bydgoszcz.

p. Tomala Jan — Wudzyn, pow. Bydgoszcz.

p. Hallmann Jan — Bydgoszcz, Śląska 16, m. 1.

p. Buczyński Aleksander, z Bydgoszczy, ul. Żwirki i Wigury 38 m. 7, były ochotnik Wojsk Polskich z roku 1919, uczestnik walk z bolszewikami, zgłasza również swoją gotowość spełnienia obowiązku żołnierskiego w charakterze żywej torpedy i prosi o zameldowanie o swej decyzji Naczelnemu Wodzowi marsz. Śmigłemu-Rydzowi.

Czy znasz Bydgoszcz — jej ulice i zabytki?

XXVII.
PRZYRZECZE.



Przyrzecze (za czasów zaborczych „Brahegasse“) najpiękniejszy zakątek Starej Bydgoszczy, szczególnie gdy podziwiamy je od strony Młynówki, służyło wielu artystom-malarzom za motyw do obrazów „Wenecji bydgoskiej“. Na Przyrzeczu znajdowała się od wieków karczma. Starzy bydgoszczanie chodzili tutaj „do Bartka“ (Czerwińskiego, wiarusa w konfederatce) a po jego śmierci „do Baby“.

PRZY ZAMCZYSKU



Ruiny zamku przed rozbiórką w 1893 roku.

Po zamku nie pozostało żadnych śladów. Kamienie zniszczonego „petardami“ przez Szwedów w 1656 roku zamczyska użyte zostały do fundamentów magazynów koło głównej poczty (w 1772 r. koszary pruskich huzarów Małachowskiego), bulwaru nad rzeką i bruków ulic. W bulwarze wmurowano kulę kamienną, pochodzącą z czasów walk z Krzyżakami. Według Długosza zamek bydgoski, z początku drewniany, otoczony wałami i fosą, książę kujawski Kazimierz odbił 1239 r. z rąk Świętopełka pomorskiego. W zamku bydgoskim mieszkali przejściowo królowie Kazimierz Jagiellończyk i Władysław IV. W zamku tym był gościem króla polskiego elektor brandenburski Fryderyk von Hohenzollern, który przybył po to, aby króla poprosić o łaskę dla rozpadającego się zakonu krzyżackiego, lecz nic nie wskórał. Z zamku miał prowadzić podziemny ganek do dawnego zamczyska na wzgórzu pod Myślęcinkiem, o którym krążą rozmaicie legendy.

Po skrzydła lotnicze do Bydgoskiej Szkoły Szybowcowej LOPP w Fordonie.

Celem umożliwienia młodzieży zdobycie podstawowych wiadomości z lotnictwa, Bydgoski Obwód Miejski LOPP prowadzi Szkołę Szybowcową w Fordonie.

Dla orientacji podaje się, że kursy rozpoczynają się 3-go każdego miesiąca.

Warunki przyjęcia podane są w prospektach. Młodzież miasta Bydgoszczy i okolicy, pragnąca zdobyć wstępne przeszkolenie lotnicze w Bydgoskiej Szkole Szybowcowej LOPP w Fordonie winna niezwłocznie zgłosić się w Sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP ul. Długa 52, tel 3670. Żądajcie prospektów.

Zabawa Czeladzi Piekarskiej na FON.

W sobotę 3 bm. na sali Resursy Kupieckiej urządza Tow. Czeladzi Piekarskiej swoją tradycyjną zabawę letnią, na którą zaprasza serdecznie wszystkich pp. pracodawców, kolegów i czeladź rzemieślniczą wszelkich branż. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Organizatorzy zapewniają wszystkim gościom wesołą i przyjemną zabawę. Czysty zysk przeznacza się na FON. Uprasza się o jak najliczniejszy udział w tej imprezie. Początek o godz. 8 wieczorem. Koniec?... (5068

Film z III międzynarodowego spływu kajakowego.

Z racji przybycia do Bydgoszczy uczestników III międzynarodowego spływu kajakowego w świetlicy Poczt. Przysp. Wojskowego przy ul. Hermana Frankego (Urząd Pocztowy nr 1) odbędzie się dziś, w piątek, 2 bm. o godz. 20 wyświetlanie filmów, jakie zostały w roku zeszłym podczas II spływu wykonane. Tak więc uczestnicy tego spływu mogą się dziś zobaczyć na ekranie.

Wstęp dla kajakowców wolny!

Trzydniowa rozprawa sądowa.

Swego czasu grasowała w Bydgoszczy i okolicy banda oszustów, nabierająca szereg osób na kupno na raty obligacyj pożyczek państwowych, których nie dostarczono, przez co poszkodowano osoby na kilka tysięcy złotych. Policji udało się zlikwidować bandę oszustów i osadzić w więzieniu. Znajduje się wśród nich kilku żydów. Wszyscy w liczbie dziesięciu odpowiadać będą w dniu 12 czerwca przed Sądem Okręgowym za oszustwo. Rozprawa obliczona jest na 3 dni, a akt oskarżenia obejmuje 45 stron pisma maszynowego.

Nieumyślnie spowodowali śmierć.

Za nieumyślne spowodowanie śmierci kierownika pociągu Ignacego Nowaka, który stracił życie w dniu 4 marca br. na stacji Bydgoszcz-Wschód wskutek zderzenia dwóch pociągów towarowych odpowiadali wczoraj 41-letni Ignacy Radecki i 45-letni Jan Biernacki, pracownicy Francusko-Polskich Kolei. W wyniku rozprawy sąd skazał obu oskarżonych na karę po 8 miesięcy więzienia, zawieszając im wykonanie kary na przeciąg trzech lat.

Premiery kinowe.

„KRZYK ULICY".
(Kino „Lido".)

Temat jakich może już wiele oglądaliśmy na ekranie: dziewczyna o poważnie nadszarpniętej moralności, małżeństwo, szantaż i oryginalne wyjście z dramatycznej i powikłanej sytuacji. Tylko że to wszystko zrobione z typowo francuskim smakiem, doborem aktorów i oryginalnym ujęciem. Tak Pierre Renoir, mistrz dialogu, jak Louis Jouvet — niezrównany włóczęga są postaciami, które w film pełen przeżyć tchną życie prawdziwe. Przede wszystkim na czoło wysuwa się Viviane Romance w roi Safii, stuprocentowa kobieta i dobra artystka. Doskonałe są poszczególne typy przewijające się w nocnej, portowej spelunce i przetransportowane na ekran życie ulicy francuskiej. Bogaty nad program uzupełnia ten naprawdę ciekawy program.

„DZIEWCZYNA Z ZAUŁKU".
(Kino „Apollo".)

Kwestie społeczne są problemem, który nigdy się nie kończy, nigdy nie przestaje być interesującym i bogatym w sytuacje. Toteż kwestia budownictw tanich i higienicznych mieszkań dla najuboższych warstw społeczeństwa potrzebowała takiej reklamy, jaką stworzył film amerykański. Pewnie w żadnym dotąd obrazie nie pokazano tak jaskrawie lekceważenia życia i zdrowia tej szarej masy społeczeństwa. Na przedmieściu wybucha pożar i młody chłopak staje się kaleką, którego tęsknota za pełnią życia popycha do tragedii. Sylwia Sidney jest tu głosem sumienia, siłą i energią, którą otwiera oczy bogatemu właścicielowi owych bezwartościowych domów i popycha go do stworzenia ludziom lepszych warunków bytu. Jest w niej moc sugestywna, stwarza postać Mary tak przekonywująco, że trudno jest oprzeć się czarowi płynącemu od tej wielkiej aktorki. Film naprawdę godny zobaczenia. W nadprogramie wesoła kreskówka kolorowa.

Powódź w Łęgnowie i Brdyujściu.

Wezbrane fale Wisły nie wyrządziły zbyt poważnych szkód.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, powódź tym razem nie wyrządziła tak wielkich szkód, jak w dawnych latach. Słoneczna pogoda ostatnich dwóch dni przyczyniła się do tego, że szczyt fali wezbrania na Wiśle po drodze obniżył się i w Toruniu zamiast spodziewanych 5,40 m kulminacji, stan wody wynosił tylko 4,93 m. Również i w Fordonie maksymalny stan wody wynosił wczoraj w południe tylko 4,60 m. Zalane zostały nisko położone łąki nadwiślańskie, a na zalanej drodze z Brdyujścia do restauracji Asbahra woda osiągnęła wczoraj wysokość dwóch metrów.

Punkt kulminacyjny na śluzie w Brdyujściu osiągnięty został wczoraj w południe przy stanie 6.84 m, czyli 3.84 ponad stan normalny. W Łęgnowie zalane zostały łąki, zboże i ziemia uprawna, wskutek czego tamtejsi rolnicy ponoszą straty. Woda dochodiła nawet do budynków. Przy jazie w Łęgnowie podniosła się o 20 centymetrów. W samej Bydgoszczy natomiast fala nie dała się w ogóle we znaki i stan wody był przez cały dzień na normalnym poziomie.

Już o godz. 7 wieczorem woda na Wiślę pod Brdyujściem zaczęła stopniowo opadać i cofa się bezustannie. Do dnia dzisiejszego godz. 10 rano spadek wynosił 30 centymetrów.

Wisła zalała niziny pod Świeciem.

Świecie. (t) W czwartek 1 bm. wieczorem osiągnął punkt kulminacyjny stan wody we Wiśle niziny nadwiślańskie pod Topólnem aż po Chrystkowo. Łąki i pola na kilkunastukilometrowej długości niechronionej dotąd wałem znalazły się pod wodą, która osiągnęła stan **prawie pięciu metrów.** Woda odcięła kilka domostw zwłaszcza w Chrystkowie pod Grucznem od świata i wchodzi do zabudowań gospodarczych. Pola zbóż i wszelkich roślin oraz niesprzątnięte zbiory traw na łąkach ulegną zniszczeniu.

Powódź przerwała rozpoczęte prace przy budowie wału na odcinku pod Grabowem i Chrystkowem. 600 robotników ze Świecia i Chełmna znalazło się na okres kilkunastu dni bez pracy.

Nizina świecka, odpowiednio zabezpieczona wykończonym w ub. roku wałem nie jest zagrożona. Woda wsteczna z Wisły, cofająca się Wdą pod Świeciem, rośnie w niemniejszym tempie i w Przechowie zalała ogrody, docierając do domostw.

Nowy akt barbarzyństwa hitlerowskiego.

Z pogranicza piszą nam: Do polskich placówek granicznych zgłaszają się codziennie uciekinierzy z pogranicza niemieckiego.

Zmuszeni są do ucieczki, bo po wyzuciu ich z ojcowizny rozbestwione bandy grożą im zamordowaniem, a co najmniej połamaniem kości. Nie dziw, że przekradają się do Polski.

Twierdzenie to nie jest gołosłowne, jak dowodzi następujący wstrząsający swą grozą fakt: W Radownicy w powiecie złotowskim (Flatow) zburzono szkołę polską, w nocy na 18 maja połamano płoty wszystkim Polakom, a w nocy na 21 maja dokonano napadu na obejście gospodarza Franciszka Czyża. Łomami żelaznymi rozbito bramę i około 30 drabów wtargnęło do mieszkania Czyża. Tam pochwycono parobka Stanisława Borkowskiego, pochodzącego z b. Kongresówki, który od początku 1914 r. u Czyża pracuje, wywleczono go na podwórze, ciągnąc go za nogi tak, że głową bił o ziemię, wśród okrzyków: „gdzie masz chorągiew polską?" Następnie bito go pałkami i widłami do utraty przytomności. Gdy Czyż obudzony hałasem zapalił światło elektryczne, bandyci potłukli wszystkie lampy, zniszczyli instalację i zbiegli pozostawiając nieprzytomnego Borkowskiego w kałuży krwi. Czyż rozpoznał w napastnikach dwóch mieszkańców wsi: gospodarzy Flatha i Schweizera. Borkowskiego umieszczono w szpitalu powiatowym w Złotowie. Policja (wachmistrz Wiśniewski czy też Kolczyński, obaj renegaci) odmówiła spisania protokołu, bo rzekomo „nie stało się nic ważnego".

Ten nowy kwiatek „kultury germańskiej" winna nasza propaganda odpowiednio zareklamować przed całym światem, aby się dowiedział, w jakim piekle Polacy w Hitlerii żyją.

Wędrowna wystawa plastyki
została otwarta w Bydgoszczy.

W auli Państwowego Gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy (Plac Wolności) została otwarta **wędrowna wystawa plastyków, zorganizowana przy pomocy pomorskiego kuratorium szkolnego przez grupę metodyki rysnnku w Bydgoszczy.** Zadaniem jej jest zapoznać młodzież szkolną z twórczością plastyków Pomorza, oraz ze sztuką plastyczną w ogóle. Wystawa ta ma przeto stanowić pewnego rodzaju pomoc szkolną w nauce rysunków. **Objedzie ona kolejno wszystkie miasta Pomorza, posiadające średnie szkoły.** Otwarcia wystawy dokonał p. prof. Pietzonka, dyrektor gimnazjum im. Marszałka Śmigłego-Rydza. Wystawa obesłana została przez 26 artystów z Cywińskim, Jędrzejewskim, Faczyńskim, Krystoszkiem, Rupniewskim, Siwierskim, Trieblerem i Turwidem na czele i obejmuje około stu prac, dających pogląd na wszystkie rodzaje malarstwa, grafiki i rzeźby. **Wystawę zwiedził następnie kurator okręgu szkolnego pomorskiego dr Ryniewicz,** okazując żywe zainteresowanie eksponatami.

Wystawa, która tylko krótki czas zostaje w Bydgoszczy, zasługuje ze wszech miar na zwiedzenie.

Bydgoszcz na obronę narodową.

W czasie od dnia 10 do 27 maja 1939 r. złożyli na moje ręce z przeznaczeniem na Fundusz Obrony Narodowej:

1. **Cech Stolarzy w Bydgoszczy** kwit Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy za zakupioną 5% Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na 1.600 zł, gotówką w wysokości 623 zł, oraz 5 szt. obligacji 6% Pożyczki Nar. na 350 zł.
2. **P. Aniela Radna,** Bydgoszcz, ul. 20 Stycznia 20 pokwitowanie odbioru, wystawione przez Komisarza Miejskiego Pożyczki Przeciwlotniczej za złożoną 1 obrączkę złotą ślubną.
3. **Dyrektor Wielkopolskiej Papierni** gotówką 1.000 zł.
4. **Załoga fabryki Wlkp. Papierni** jako ekwiwalent 2-dniowej pracy 2.743,90 zł.
5. **Koło Opieki Rodzicielskiej Szkoły Powszechnej im. Curie-Skłodowskiej w Jachcicach** jako dochód z przedstawienia kwotę 35,50 zł.
6. **Związek Podoficerów st. sp. Koło Bydgoszcz:** a) gotówką 33,77 zł, b) kwit KKO m. Bydgoszczy na subskr. 2 bony Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na 34 zł.
7. **Plut. st. spocz. p. Klimek Jan,** kwit na 1 bon Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej zakupionej w Banku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy na 17 zł.
8. **Członkowie Polskiego Białego Krzyża,** zamiast życzeń imieninowych prezeski PBK kwotę 95 zł.
9. **Pracownicy Polskiego Białego Krzyża,** zamiast życzeń imieninowych prezeski PBK kwotę 85 zł.

Powyższe kwoty oraz obligacje Pożyczki Narodowej przekazałem za pośrednictwem Banku Polskiego Oddział w Bydgoszczy **na** Fundusz Obrony Narodowej.

Za ten obywatelski czyn wyrażam wszystkim ofiarodawcom moje podziękowanie.

Komendant Garnizonu:
Przyjałkowski, generał brygady.

—::—

Uruchomienie nowego oddziału dla chorych na gruźlicę.

Zarząd miasta Bydgoszczy zlikwidował stary barak dla osób chorych na gruźlicę przy Szpitalu Diakonisek i uruchomił w dniu wczorajszym nowy oddział w dawnym Szpitalu Powiatowym na Bielawkach, przeznaczając dla tych chorych dwa pawilony. Pawilon męski mieścić może 36 osób, a pawilon żeński 34 osób. Nowy oddział, mający również gabinet rentgenowy, przedstawia się nadzwyczajnie, a miasto wydało na ten cel około 60.000 złotych. Kierownikiem nowego oddziału jest p. dr Franciszek Czajkowski, były naczelny lekarz sanatorium dla płucno-chorych w Smukale, a jego zastępcą p. dr Rekowski.

O propagandę marynarki wojennej.

Redakcja „Dzienika Bydgoskiego" łącznie z Oddziałem Propagandy Floty Wojennej Ligi Morskiej i Kolonialnej, organizuje **konkurs na najlepsze artykuły, poruszające zagadnienia wojenno-morskie, a wydrukowane w naszym piśmie.**

Warunki konkursu są następujące:

1) Forma pracy — dowolna tzn., że brane będą pod uwagę zarówno **artykuły ogólne, jak też i reportaże, nowele, wiersze,** jednakże każda praca powinna bądź całkowicie, bądź częściowo uwzględniać mar. woj.

2) Termin konkursu — od 1 czerwca do 30 grudnia br.

3) Każdy autor może napisać kilka prac.

4) Wszystkie prace, wydrukowane w czasopiśmie, będą przejrzane przez **Sąd Konkursowy Oddziału Propagandy Floty Wojennej w Warszawie, a piętnaście prac, uznanych za najlepsze, otrzyma nagrody w wysokości — jedna nagroda — 250 zł, trzy po 150 zł, pięć po 100 zł i sześć po 50 złotych.**

5) Prace nagrodzone i nienagrodzone stanowią własność Redakcji naszego pisma.

Do powyższego konkursu autorzy stale piszący w pismach poświęconych wyłącznie sprawom morskim stawać nie mogą.

Ofiary na FON.

W Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bydgoszczy złożono na rzecz Funduszu Obrony Narodowej:

P. Teofil Affelski, w m., ul. Gdańska — 3 szt. à nom. zł 50 = nom. zł w zł. 150 obl. 6% Pożyczki Narodowej. Tow. Ogródków Działkowych „Jedność" w m. — 1 obligację nom. zł w zł. 50 — 6% Pożyczki Narodowej. P. Żmuda-Trzebiatowski, w m., Płocka 10 — 5 szt. monet srebrnych. P. Maria Kasprowicz, w m., Gdańska 27 — 1 obligację nom. zł w zł 100 6% Pożyczki Narodowej. Michał Milczarek, w m., Ugory 22 — 1 obligację nom. zł w zł 100 6% Pożyczki Narodowej. Michał Celewicz, w m., Pl. Weyssenhoffa 5/6 — 1 obligacja nom. zł w zł 100 6% Poż. Narodowej. Jan Kocich, w m., Wileńska 14 — 1 obligację nom. zł w zł 50 6% Pożyczki Narodowej. *Sylwester Miesikowski, w m., Kordeckiego 25 — 1 akcję Banku Polskiego na nom. zł 100. Józef Stanek, w m., Senatorska 32 — 1 kwit tymczasowy na zł 20 3% Bon Obrony Przeciwlotniczej. Mieczysław Czech, w m., Karpacka 7 — 1 kwit tymczasowy na zł 20 3% Bon Obrony Przeciwlotniczej. Ks. prof. Franciszek Hanelt, w m., Sienkiewicza 18 — 1 kwit tymczasowy na zł 400 5% Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Józef Kardaś, w m., Ciepła 6 — 1 kwit tymczasowy na zł 20 3% Bon Obrony Przeciwlotniczej. Bolesław Nowoświat, w m., Gamma 6 — łom srebra wagi 520 gramów. N. N. — 5 monet srebrnych po 1 rublu ros., 10 monet srebrnych po ½ rublu ros.

—::—

— **Osobiste.** Przed komisją egzaminacyjną w Toruniu p. Roman Pierzyński z Bydgoszczy, ulica Ks. Skorupki 41, złożył egzamin mistrzowski w zawodzie ślusarskim — z wynikiem dobrym. Po egzaminie wręczono nowemu mistrzowi dyplom i składano życzenia.

— **Odznaczenia.** Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp: Leon Hoffman, Stefan Prus i Mieczysław Jan Tomaszewski.

— **Przedstawienie dla dzieci.** Szkoła powszechna przy Miejskim Gimnazjum Żeńskim zaprasza wszystkie dzieci bydgoskie na śliczne przedstawienie pt. „Baśń o królowej Róży" (sztuka Marii Gerson-Dąbrowskiej w 3 aktach), które odbędzie się w sobotę, 3 bm. o godz. 16 w auli Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Staszica 4. Wstęp wolne datki na FON.

— **Popisy uczniów w szkole muzycznej L. Jaworskiego.** Szkoła muzyczna L. Jaworskiego urządza w niedzielę, dnia 4-go czerwca br. o godz. 16,30 popisy uczniów klas średnich i wyższych. W programie: śpiew solowy, fortepian, skrzypce i orkiestra. Popisy odbędą się w sali zakładu przy ul. Śniadeckich 29, m. 6. Popisy klas wyższych zgromadzą niewątpliwie rzesze sympatyków muzyki, by przekonać się o poziomie nauki tej uczelni.

— **Związek Oficerów Rezerwy i Związek Rezerwistów** urządzają wielką majówkę pociągiem w „Nieznane" w dniu 4 czerwca 1939 r. Zabawa w pięknej okolicy leśnej nad wodą. Gry, zabawy towarzyskie, tańce przy doborowej orkiestrze (50 osób) obfity i tani bufet zapewnią pierwszorzędną zabawę. Przejazd w obie strony 1 zł. Uczestnicy na miejscu wysłuchają Mszy św. Bilety wcześniej nabywać można w Zarządzie Grodzkim Związku Rezerwistów, ul. Grodzka nr 6, m. 5 w P. B. P. „Orbis", ul. Dworcowa nr 2 oraz w Zarządach Kół Związku Rezerwistów. (4905

Stronnictwo Pracy

Wilczak—Okole.

W sobotę, dnia 3 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie zarządu i mężów zaufania Str. Pracy Koła Wilczak—Okole w lokalu Sokoła V, ul. Miedza 4. Uprasza się o komplet. Członkowie Koła, którzy chcą brać udział w zjeździe wojewódzkim w dniu 4 bm. w Bydgoszczy zgłoszą się dnia 3 bm. o godz. 18.45 w wspomnianym lokalu.

Zarząd.

Stan wody w Wiśle z dnia 1. VI 1939 r. Kraków — 1 69, (1,15), Zawichost + 2,56, (2,74), Warszawa + 3,30, (3,76), Płock + 3,32, (3,95), Toruń + 4,92, (4,41), Fordon + 4,47, (3,82), Chełmno + 4,14, (3,30), Grudziądz + 4,04, (3,12), Korzeniowo + 3,83, (2,90), Piekło + 3,50, (2,26), Tczew + 3,44, (2,18), Einlage + 3,00, (2,24), Schievenhorst + 2,81, (2,46). (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 1. VI. 1939 r.

Zboża

Pszenica 21,50—22,00 Żyto 15,40—15,60. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 18,75—19,00, jęcz. 644—650 g/l 18,25—18,50. Owies 16,75—17,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 41,50—42,50, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 40,50—41,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 38,00—39,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 35,50—36,50, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 31,00—32,00, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 29,00—30,00, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 25,25—25,75 mąka żytnia razowa 0—95% 20,75—21,25, mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu), 00,00—00,00 mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska). 24,25—24,75; Otręby pszenne miałkie stand. 13,00—13,50, Otręby pszen. średnie 12,75—13,25, Otręby pszenn. grube 13,50—14,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 13,00—13,25 Otręby jęcz. 12,75—13,25; Kasza jęczm. krai. wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 32,00—33,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w 42,50—43,00

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 26,00—28,00 Groch Wiktoria 35,00—39,00 Groch zielony (Folger) 26,00—28,00, Wyka jara 23,00—24,00 Peluszka 24,00—25,00 Łubin żółty 12,50—13,00 Łubin niebieski 11,25—11,75. Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 47,00-48,00. Rzepak ozimy bez worka 52,00—53,00. Rzepik ozimy bez worka 46,00—47,00, Siemię lniane 00,00—00,00 Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 00,00,—00,00, Koniczyna biała bez kan, o czyst. 97% 000,00—000,00. Koniczyna biała surowa 000,00—000,00' Koniczyna szwedzka 000,00—000,00. Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00: Raigras angielski 150,00—160,00, Tymotka czyszczona 40,00—45,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 25,50—26,00, makuch rzepakowy 13,75—14,25. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 5,00—5,25, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50: słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 7,75—8,25, siano nadnoteckie prasowane 8,50—9,00.

KRONIKA TOWARZYSTW

Piątek, dnia 2 czerwca

godz. 20. **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu u dh. Bielawskiego, ul. Szczecińska. W niedzielę 4 bm. wycieczka, informacje na lekcji.

godz. 20. **T. S. „Gwiazda".** Zebranie plenarne w lokalu klubowym. W niedzielę 4 bm. wyjazd drużyny juniorów na finałowe zawody z WKS „Gryf" w Toruniu.

Niedziela, dnia 4 czerwca

godz. 11. **Związek Powstańców Śląskich.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski. Obecność wszystkich członków nieodzowna.

godz. 16. **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zebranie plenarne w kaplicy zakładu św. Floriana. Liczny udział pożądany.

Zw. Podoficerów w st. sp. Miesięczne zebranie w czerwcu nie odbędzie się.

Zw. Powstańców Wlkp. koło Bydgoszcz. Zebranie plenarne 6 bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski. Podanie wyniku strzelania, rozdanie nagród.

*

Baczność, Kat. Tow. Robotników Poskich!

Wzywa się wszystkie zarządy Kat. Tow. Rob. Pol., aby wysłały poczty sztandarowe w niedzielę 4 bm. na godz. 7,30 do Domu Katolickiego przy Farze w celu asysty w pierwszej ofierze mszy św. ks. Wiśniewskiego, syna długoletniego członka naszej organizacji.

Za Zarząd okręg. Cywiński.

Sprawy sokole

Baczność Sokoli! W piątek, dnia 2 czerwca 1939 o godz. 19 odbędzie się lekcja ćwiczeń zlotowych wszystkich druhów gniazd bydgoskich w Sokolni. Ze względu na Zlot **Okręgu proszę wszystkich druhów o gremialne przybycie.**

Naczelnik Okręgu V.

Okr. Wydział Sokolic. W sobotę odbędą się ćwiczenia w maskach gazowych na stadionie im. Piłsudskiego. Zbiórka o godz. 6.15 w sekretariacie PCK, ul. Cieszkowskiego 11. **O. W. S.** W niedzielę 4 bm. o godz. 10 lustracja ćwiczeń gimnasytcznych w Sokolniul . Toruńska. Liczny udział drużyny ćwiczącej bardzo pożądane.

Gniazdo żeńskie Jachcice. W poniedziałek 5 bm. o godz. 19 zebranie plenarne. Sprawy bardzo ważne. Liczny udział z powodu bliskiego terminu zlotu okr. bardzo pożądany.

OPN Sokół I. Schadzka wszystkich piłkarzy dziś 2 bm. o godz. 20 w Sokolni. W niedzielę 4 bm. wyjazd II druż. na mecz do Torunia z ZKSZS.

Sokół V. W niedzielę 4 bm. urządza T. G. Sokół V wycieczkę do Smukały. Wszystkich członków i sympatyków zaprasza zarząd. Zbiórka o godz. 5.30 rano. „Dom Sokoła V", ul. Miedza 4. Następnie wymarsz do kościoła.

SPORT

Napuszone dąsy niemieckie są komiczne.

Na marginesie niemieckiej wojny sportowej bez wypowiedzenia.

W „Kurierze Warszawskim" znajdujemy artykuł p. L. Ch. pt. „Pozorne trudności i komiczne dąsy", omawiający pozorne i prawdziwe trudności sportu niemieckiego, niszczonego bezmyślnie przez ustrój panujący w Rzeszy Niemieckiej.

Z artykułu cytujemy parę mocniejszych zdań:

„Ogromnie są zajęci sportowcy niemieccy. Dziwne to zajęcia powodujące tak masowy spadek formy!

Tak niedawno jeszcze sport niemiecki chlubił się zwycięstwami na wszystkich frontach. Byli wszędzie. Jeździli bez wytchnienia. Startowali ambitnie. Aż tu nagle krach i kram (ten przez k, bo tamten Cramm już sobie poradził). Zawodnicy niemieccy kramarzą, **wyłamują przed startem w ostatniej chwili.** Jakby świadomie i tendencyjnie, na złość, aby organizatorom ze specjalną Schadenfreude przysporzyć kramu i kłopotów.

Dziwna metoda. Sport i polityka, dwa tak odrębne na pozór światy. Odrębne dla całego świata, tylko nie w Trzeciej Rzeszy. Tam wszystko dzieje się pod kątem polityki. Wszystko podporządkowuje się „Amtom", i skok o tyczce i piłka na aut i sfaulowanie przeciwnika i falstart i walkower i protest i nokaut, wszystko to jest w jednym wózku politycznym złożone i wydobywa się na oberkomando gdy potrzeba.

„Wszystko mają na zawołanie, więc w obecnej fazie nienawiści do Anglii wymazano dwa podstawowe sportowe słowa „fair play". Trzeba przypuszczać, że gdyby nie brak poszanowania dla tej zasady to tenisiści niemieckie nie zawodziłby i w ostatniej chwili nie odmówiły przyjazdu ze względów... technicznych. Cóż to są względy techniczne przed podróżą? Zabrakło im na bilety?

Bokserzy — kułak w kułak **bohaterowie** — zerwali spotkanie z powodu... „trudności urlopowych", biedacy, tak ćwiczą".

„Według ekspertów uniknęli w Warszawie po prostu lania. **Gdy mieli szanse wygrania urlopy były**".

„Szybownicy nie przyjechali niedawno ze względów... lokalnych. Piłkarze na mecz z Wartą zawiedli. Jeźdźcy na zawody konne nie mogli też dojechać. Czyż zakulały wszystkie Wotany i Barony?

Wyjątek stanowił puchar Davisowy — no tutaj **liczono na pewne zwycięstwo 5:0**, więc nawet chorego, anektowanego Menzla na tydzień do uzdrowiska posłano. **Tu nie było ani technicznych, ani urlopowych trudności.** Reguła stała się w sportowym świecie niemieckim zasadą zrywania stosunków. Czemu nie. **Przeżyjemy to na pewno.**

Na wojnie ekonomicznej w swoim czasie **przemysł polski wygrał znakomicie. Sportowcy nasi też się nie zapłaczą.**

Jakież to larum jednak, jaki grad zarzutów spadł z Berlina na Paryż, gdy Francuzi odwołali spotkanie piłkarskie Francja — Niemcy dwa miesiące temu. **Obuerzał się Berlin i cała Rzesza na szowinizm, na brak sportowości, jednym słowem grzmiały wszystkie neopogańskie bogi nazistowskiej Walhalli.**

Są jednak pewne formy. Formy ludzi **dobrze wychowanych.** Ci zaś na wspólny bankiet, gdy przyjmują zaproszenie, przychodzą **nawet z lekkim bólem głowy.** Nie zawiadamiają na dziesięć minut przed rozpoczęciem uczty, że względy techniczne, że rozdarł się krawat, pękło sznurowadło... **Ale cóż robić, reżym, co liczy dopiero parę lat życia, nie ma tradycji dobrego wychowania, ani w sporcie, ani w stosunkach politycznych.**

Ta sama metoda w sporcie, czy w polityce króluje niepodzielnie: nie zrywać oficjalnie, ale prowokować, by wywołano zerwanie! Zawsze ci sami na Olimpie i w obozie, w nauce i sztuce, walce i przyjaźni. **W piwnicznej atmosferze ich życia więdną kwiaty dobrych obyczajów sportowych i niesportowych.**

A mimo wszystko te napuszone dąsy są tylko komiczne, komiczne, komiczne".

Rumun zdobywa nagrodę armii polskiej.

W czwartek odbył się na stadionie w Łazienkach jeden z najcięższych konkursów zawodów: konkurs armii polskiej im. Marszałka Piłsudskiego o nagrody honorowe Marszałka Śmigłego-Rydza, premiera gen. Sławoja-Składkowskiego i ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego. Konkurs ten, w którym udział wzięli jedynie oficerowie służby czynnej, był egzaminem sprawności jeźdźca. Parcours posiadał 18 przeszkód, w tym kilka złożonych wysokości ok. 140 cm, szerokości ok. 450 cm. Wymagana szybkość wynosiła 440 m na minutę.

Ogólna suma nagród wynosiła 10.000 zł, w tym pierwsza nagroda 2.500 zł.

Do rozgrywki zakwalifikowali się Szwed por. Bielke, Rumun kpt. Zahei i Polak kpt. Nowak, którzy mieli po 8 pkt.

Ostateczna kwalifikacja w konkursie przedstawia się następująco:

1) kpt. Zahei (Rumunia) **na** koniach Graeur i Hunter, 2) por. Bielke (Szwecja) na Skattman i Fux, 3) kpt. Nowak (Polska) na Dziedzic i Torreador 2, 4) por. Ozols (Łotwa) na Tale i Auseklis, 5) i 6) por. Ankarcrona (Szwecja) na Werona i Sampo i por. Wołoszowski (Polska) na koniach Blondyna i Bimbus (nagrody podzielone).

Na fali radiowej

Sobota, 3 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,25:** Płyty. **11,30:** Audycja dla poborowych. **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Teatr wyobraźni dla dzieci. **15,30:** Muzyka obiadowa. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Kronika literacka. **16,35:** Recital wiolonczelowy. **17,00:** Transmisja nabożeństwa. **18,00:** „75 lat w życiu Czerwonego Krzyża". **18,10:** Płyty. **18,30:** Audycja dla Polaków z Zagranicy. **19,15:** Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. **20,00:** Audycja dla wsi. **20,15:** Święto jodlerów **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Koncert. **22,00:** Skecz. **22,15:** Muzyka taneczna. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogadanka dla kobiet. **11,25:** Muzyka. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Płyty. **14,45:** Skrzynka ogólna. **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Pieśni polskie. **18,25:** Wiadomości sportowe. **20,00** Koncert dla wsi.

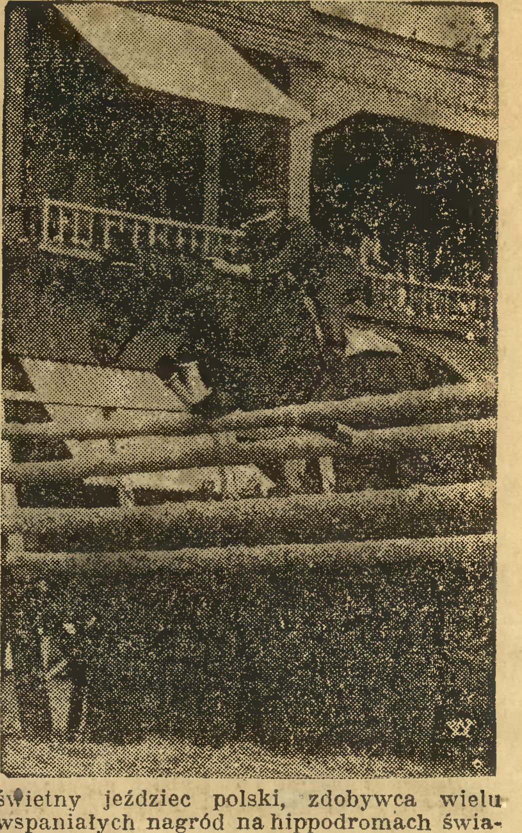
ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Muzyka. **13,00:** Dla każdego coś ładnego. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Pieśni obrzędowe z Kaszub i Kujaw. **18,15:** Płyty. **18,25:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Pogadanka rolnicza.

ZAGRANICA.

Radio Romania. 19,15: Koncert z kościoła. **Kopenhaga. 20,00:** Koncert orkiestrowy. **Tuluza. 20,30:** Muzyka rozrywkowa. **Bratysława. 21,00:** Muzyka lekka. **Londyn reg. 21,00:** Muzyka taneczna. **Strasburg. 21,15:** Międzynarodowy konkurs śpiewaczy. **Kowno. 22,00:** Muzyka taneczna. **Lahti. 22,00:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 23,00:** Muzyka cygańska. **Radio Paris. 23,00:** Muzyka taneczna. **Kopenhaga. 24,00:** D. c. muzyki tanecznej.

PUŁKOWNIK RÓMMEL.



świetny jeździec polski, zdobywca wielu wspaniałych nagród na hippodromach świata, ustalił podczas międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie w dniu 31 maja br. nowy rekord Polski w skoku na wysokość, uzyskując wysokość 198 cm. (Dawny rekord wynosił 195 cm).

TRZECI DZIEŃ MISTRZOSTW TENISOWYCH POLSKI.

Poznań. W trzecim dniu mistrzostw tenisowych Polski, odbywających się w Poznaniu, na starcie stanęły najlepsze rakiety Polski. Wyniki czwartkowe były następujące:

Gra pojedyncza panów: Baworowski — Stark 6:0, 6:0, 6:0. Ignacy Tłoczyński — Horain 6:1, 6:0, 6:3. Tarłowski — Spychała 6:2, 6:1, 6:1. Wynik ten wykazał zupełnie niezłą formę Tarłowskiego. Baworowski — Tłoczyński Ksawery 6:1, 6:2, 6:2. Hebda — Kończak 6:1, 6:0, 6:0.

Gra podwójna panów: Baworowski, Ignacy Tłoczyński — Głowiński, Stark 6:0, 6:1, 6:1. Gotschalk, Tłoczyński Ksawery — Horain, Bolechowski 6:2, 5:7, 6:2. Hebda, Spychała — Tłoczyński Jan, Lisowski 6:0, 6:1, 6:1. Kończak, Tarłowski — Mikołajczak, Stefański 6:1, 6:4, 6:4.

Gra podwójna pań: Popławska, Hojanówna — Golonkowa, Lehfeldowa 6:4, 6:2. Siodówna, Bemówna — Łuniewska, Neumanówna 8:6, 7:5.

Gra mieszana: Zofia Jędrzejowska, Czajkowski — Tarłowski, Gajdzianka 6:4. 6:0. Para Jadwiga Jędrzejowska, Baworowski zakwalifikowała się do do półfinału bez walki.

MECZ POLSKA — WĘGRY W SZCZYPIORNIAKU.

W sobotę i niedzielę bawić będzie w Polsce węgierska reprezentacja w szczypiorniaku. Goście rozegrają dwa mecze. W sobotę o godz. 17,30 odbędzie się w Warszawie na boisku Polonii oficjalny międzypaństwowy mecz Polska — Węgry. Drugiego dnia Węgrzy walczyć będą w Łodzi z reprezentacją miasta, występując pod firmą reprezentacji Budapesztu.

FINAŁ MISTRZOSTW JUNIORÓW, JAKO PRZEDMECZ SPOTKANIA ZE SZWAJCARIĄ.

Jako przedmecz międzypaństwowego meczu Polska — Szwajcaria, który rozegrany zostanie w niedzielę na stadionie wojska polskiego odbędzie się finał mistrzostw juniorów za rok ubiegły pomiędzy krakowską Wisłą i lubelską Unią.

ZAWODY KOLARSKIE I MOTOCYKLOWE.

Sekcja kolarska KPW Bydgoszcz urządza dnia 4 bm. o godz. 15 międzymiastowe torowe zawody kolarskie i motocyklowe na Stadionie Miejskim. Startują „asy" kolarstwa. W programie przewidziano: bieg niestowarzyszonych (10 okrążeń toru), bieg dla licencjowanych (50 okr. toru), bieg dla posiad. karty wyścig. (20 okr. toru), bieg dla pań (5 okr. toru), bieg australijski dla kart wyścigowych, bieg amerykański parami (lic.) 20 okr. toru, bieg motocyklowy.

PUCHAR WEDROWNY M. GNIEZNA W HOKEJU NA TRAWIE.

Zarząd m. Gniezna ufundował puchar wędrowny na międzymiastowe spotkanie Gniezno — Poznań w hokeju na trawie. Puchar zdobędzie drużyna, która odniesie trzykrotne z kolei lub pięciokrotne bez względu na kolejność zwycięstwo.

VON CRAMM GRA W BARWACH SZWECJI.

Sztokholm. Znany tenisista niemiecki von Cramm przebywający obecnie w Sztokholmie ma otrzymać w najbliższym czasie obywatelstwo szwedzkie. Von Cramm będzie trenerem jednego z szwedzkich klubów tenisowych. W rozgrywkach międzypaństwowych z wyjątkiem pucharu Davisa będzie grał w barwach Szwecji.

telegramy

Włochy wkładają głowę w jarzmo.

Rzym, 2. 6. (PAT). „Giornale d'Italia“, omawiając rozwój współpracy włosko-niemieckiej na podstawie podpisanego ostatnio sojuszu stwierdza, że współpraca ta dotyczy spraw wojskowych i gospodarki wojennej. Przewidziane przez pakt z dnia 22 maja włosko-niemieckie parytetyczne komisje pod przewodnictwem obu ministrów spraw zagranicznych są w toku formowania się i wkrótce podejmą normalną pracę.

W międzyczasie zawarto podczas ostatniej wizyty w Rzymie podsekretarza stanu w niemieckim ministerstwie lotnictwa gen. Milcha **doniosłe układy pomiędzy armiami lądowymi oraz marynarkami wojennymi.** Przygotowane są ponadto układy dotyczące **zaopatrzenia w surowce i środki żywnościowe.**

Obok solidarności technicznej i produkcyjnej — kontynuuje „Giornale d'Italia“ — rozwija się **zgodna akcja polityczna obu mocarstw, polegająca na aktywnym uznawaniu wspólnych życiowych interesów w różnych strefach geograficznych.**

Przed wyjazdem na urlop

na wieś, w góry, nad morze

Szan. Prenumeratorzy zechcą zawiadomić Administrację wzgl. agenturę naszego pisma o zmianie adresu, by mogli bez przerwy otrzymywać nadal codziennie „Dziennik Bydgoski“

Germanizacja Czech.

Berlin, 2. 6. (PAT). Teren czeski jest nadal hermetycznie oddzielony od Rzeszy. Wszelkie starania o uzyskanie pozwolenia na wjazd do Pragi **natrafiają na olbrzymie trudności.** O nastrojach ludności w stosunku do okupujących wojsk niemieckich świadczą jedynie skąpe wiadomości, wychodzące na jaw dzięki niedyskrecjom osób wracających z Pragi.

Wczoraj wydany został komunikat urzędowy, donoszący, iż kanclerz Hitler przyjął na dłuższej konferencji protektora Czech i Moraw barona von Neuratha. Równocześnie nadchodzą z terenu protektoratu wiadomości, że urzędnikom niemieckim tam pracującym zaleca się traktować Czechów jako Niemców. Zmierza się więc **do całkowitego usunięcia języka czeskiego, domagając się od wszystkich Czechów władania językiem niemieckim.**

Według obiegających uporczywie pogłosek, ze strony rządu Rzeszy spodziewać się należy **pewnych zasadniczych pociągnięć, które zmienią prawdopodobnie obecną sytuację prawną protektoratu.**

Lenina w Polsce nie ma.

„Monitor Polski“ ogłasza zarządzenie ministra spraw zagranicznych o zmianie nazwy miejscowości i gminy wiejskiej „Lenin“ w powiecie łuninieckim (na Polesiu) na „Sosnkowicze“.

Sędziowie za karą chłosty.

Nieoczekiwane rezultaty ankiety.

Warszawa, 2. 6. (tel. wł.) Ogłoszone zostały drukiem wyniki sensacyjnej ankiety, która w swoim czasie rozpisana została przez zakład karny Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie wśród członków magistratury sądowej. Ankieta ta dotyczyła projektów zmian w ustawodawstwie karnym. Rzecz znamienna, iż na blisko 350 sędziów wszystkich instancyj sądowych, którzy wzięli udział w tej ankiecie, $^2/_3$ uczestników wysunęło w formie stanowczej projekt wprowadzenia kary chłosty za niektóre przestępstwa. Wielu sędziów wypowiedziało się nawet za ustanowieniem chłosty publicznej za tzw. „wystąpienia chuligańskie“ w stosunkach wiejskich. (r.)

Czeski gen. Prchala w Polsce.

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.). Dużego rozgłosu w prasie warszawskiej i krajowej nabrał przyjazd czeskiego generała p. Prchali, który zaraz po swym przyjeździe do Polski udzielił prasie dość interesującego wywiadu. Należy stwierdzić, że wszelkie domysły na temat, jakoby miał on skontaktować się z naszymi czynnikami politycznymi są bezpodstawne. Jest on tylko naszym gościem. Nie wiadomo również, jak długo on w Polsce pozostanie. (r)

Prasa polska czuwa!

Ze zjazdu walnego Związku Wydawców.

W dniu 25 maja odbyło się w lokalu warszawskiej Resursy Kupieckiej 10 doroczne ogólne zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. O ciągłym rozwoju tej organizacji i jej wzrastającym znaczeniu świadczył rekordowy udział członków, których zebrało się blisko stu.

Obrady zagaił prezes rady naczelnej związku p. Feliks Mrozowski, który w swym przemówieniu podkreślił, że w przeżywanej dziejowej chwili prasa polska, choć nie podporządkowana jakiemuś jednolitemu rozkazodawstwu, zdała w pełni egzamin, przed jakim stanęła, zajmując samorzutnie jednolite stanowisko we wszystkich sprawach podstawowej dla państwa wagi. Ta jednomyślność prasy jest wiernym odbiciem jednolitej opinii całego społeczeństwa, któremu poczucie słuszności własnej sprawy daje siłę moralną do odparcia wszelkich zamachów. Ponieważ zaś nakazem chwili obecnej jest nie tylko pogotowie wojenne, ale także niepoddawanie się psychozie i niezwalnianie normalnego tempa pracy gospodarczej, prasa polska i pod tym względem powinna świecić przykładem całemu społeczeństwu.

Następnie poświęcił prez. Mrozowski słowa wspomnienia zmarłym w ostatnim roku członkom związku śp. Marcelemu Palemonowi Magnuskiemu, jednemu z założycieli związku oraz Witoldowi Korfantemu, zasiadującemu w radzie naczelnej z ramienia „Polonii“. Zebranie uczciło pamięć zmarłych przez powstanie i chwilę milczenia.

Przed porządkiem obrad dyrektor związku p. Stanisław Kauzik zreferował wnioski rady związane z obecną sytuacją polityczną. Wśród burzliwych oklasków zgromadzenia uchwalono rezolucję następującą:

„W obliczu wielkich zadań, jakie przed narodem i państwem polskim stawia przeżywany obecnie moment dziejowy, walne zgromadzenie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, zebrane w Warszawie w dniu 25 maja 1939 roku stwierdza, że:

1) zrzeszona w związku wydawców polska prasa wszystkich bez wyjątku kierunków myśli politycznej wysuwa na czoło swych zadań bieżących umacnianie w całym społeczeństwie pełnej gotowości narodu polskiego do nieustępliwej walki w obronie honoru i praw Polski,

2) prasa polska, zrzeszona w związku wydawców, zdając sobie w pełni sprawę z tego, iż decydującym elementem zwycięstwa Polski w obecnej sytuacji międzynarodowej będzie trwałość pozytywnych wysiłków i ofiarności całego społeczeństwa — czuwa i czuwać będzie, aby obok pełnej, stałej gotowości do walki w obronie swych praw, Naród polski każdy dzień swego życia wypełniał wytężoną, wytrwałą, twórczą pracą we wszystkich tego życia dziedzinach“.

Uchwalono również projekt listu otwartego, jaki władze związku roześlą w najbliższych dniach do prasy wszystkich krajów świata, z wyjaśnieniem i uzasadnieniem naszych praw i interesów w Gdańsku

Następnie dyr. Kauzik wygłosił referat o sytuacji prasy polskiej na tle ogólnej sytuacji gospodarczej i politycznej, zwracając uwagę na rozwój koniunktury światowej i wzrost nakładów prasowych w roku ostatnim, jako też na rozwój organizacji, która obecnie skupia 99 dzienników i 246 czasopism, tak, że poza związkiem nie ma już żadnych wydawnictw o poważniejszym znaczeniu. Wywody te uzupełnił wicedyrektor związku p. Franciszek Głowiński, przedstawiając sytuację na rynku ogłoszeniowym i omawiając sprawy związane z propagandą i kolportażem oraz przewozem pism, jako też sprawy podatkowo-skarbowe.

Po przedstawieniu przez dyr. Kauzika planu prac organizacyjnych w najbliższym roku wywiązała się nad przedłożonymi sprawozdaniami i wnioskami dyskusja. Z kolei po odczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej zatwierdzono sprawozdanie finansowe zarządu głównego związku oraz bilans związku na dzień 31 grudnia 1938 r., następnie zaś uchwalono przedłożony preliminarz budżetu na rok 1939, na koniec zaś dokonano wyborów uzupełniających do władz organizacji.

Znowu katastrofalny w...adek na przechowskim „zakręcie śmierci“.

Świecie. (t) W środę 31 maja po południu nastąpiło fatalne zderzenie motocyklu z samochodem na szosie bydgosko-świeckiej, w Przechowie na słynnym „zakręcie śmierci“ naprzeciw restauracji p. Pudełki. Zderzenie motocyklu, którym jechał pewien mieszkaniec Świecia, wiozący z sobą kobietę, z samochodem było okropne w skutkach. Kobieta padła na szosie z niebezpiecznymi okaleczeniami, jak również i motocyklista jest pokaleczony, a motocykl kompletnie zdruzgotany. Samochód uległ również poważnym uszkodzeniom. Poranioną kobietę umieszczono w szpitalu w Świeciu. Nazwiska osób podamy jutro.

Niemiec lżył państwo i armię narodową.

Grudziądz. W Nowych Jankowicach (powiat Grudziądz) aresztowany został Niemiec Arnold Klaus za lżenie państwa polskiego i armii narodowej. Butny Niemiec przetransportowany został do więzienia w Grudziądzu, gdzie zajęły się nim władze sądowe. Według otrzymanych informacyj, dwaj bracia aresztowanego hitlerowca zbiegli przed kilku tygodniami przez t. zw. zieloną granicę do Trzeciej Rzeszy.

Aresztowany Arnold Klaus był kowalem w majątku wysiedlonego niedawno z pasa przygranicznego przewódcy pomorskich Niemców. Za polski chleb z masłem i gościnę odpłacił się państwu nienawiścią do wszystkiego co polskie. Komentarze zbyteczne.

Angielski polityk w Polsce.

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.). W Polsce bawi od kilku dni dyrektor departamentu dla spraw Europy środkowej angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Strong, który obecnie zwiedza Kraków. Chociaż pobytowi jego nadaje się charakter ściśle prywatny, to jednak wiadomo, że odbył on w Warszawie szereg rozmów z czynnikami politycznymi, gdyż z racji swego stanowiska sprawy polskie muszą go szczególnie interesować. Mówiło się też, że jego pobyt związany jest z koniecznością bezpośredniego omówienia szczegółów podpisania układu angielsko-polskiego. Są to przypuszczenia przedwczesne, gdyż ustaliła się już opinia, że podpisanie wspomnianego układu nastąpi dopiero po dojściu do ostatecznego porozumienia angielsko-francusko-sowieckiego i nie wcześniej. (r)

Grad zabił psa.

Wolsztyn, 2. 6. (PAT). Dopiero obecnie nadchodzą szczegóły katastrofy gradobicia, jakie nawiedziło ostatnio miejscowość **Włoszakowice.** Grad był wielkości kurzych jaj. Waga poszczególnych grudek lodu dochodziła do **150 gr.** Grad poczynił olbrzymie spustoszenie wśród zbóż, połamał gałęzie drzew oraz **podziurawił dachy domów.**

Od uderzeń bryłek lodu poniosło śmierć wiele zajęcy i ptactwa. Zabity został nawet **pies,** który nie zdążył się schronić na czas.

Duże szkody wyrządziły grady również w pow. wrzesińskim, zwłaszcza w jego południowej części. **Żyto zostało zniszczone do tego stopnia,** że rolnicy przystąpili do koszenia resztek, aby w ten sposób zyskać trochę paszy. Przed gradami i po nich spadły tam niesłychane ilości deszczu, powodując całkowite zalanie pól. **Praca w polach musiała być przerwana.**

†

Dnia 1 czerwca o godz. 2-ej zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany szwagier i wujek ś. p.

Andrzej Woźniak

em. nadleśniczy

przeżywszy lat 73, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Bydgoszcz, dnia 1 czerwca 1939 r. **Żona i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 15,15 po południu z kaplicy cmentarza nowofarnego. Msza św. żałobna za spokój duszy Zmarłego we wtorek o godz 9-tej w kościele farnym. (f-5986

†

Dnia 31 maja 1939 r. zmarł po długich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św. ś. p.

Mikołaj Wojtynkowski

długoletni pracownik Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy.

Zmarły zaskarbił sobie swoją rzetelną i obowiązkową pracą zaufanie swoich przełożonych.

Zarząd Miejski — Wydział X, 3
Rzeźnia Miejska.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 3 czerwca 1939 r. o godzinie 16.30 z kaplicy cmentarza parafii Św. Wincentego à Paulo na Bielawkach. (n4974

Kapelusze

dla eleganckiej Pani.

Salon Kapeluszy
(CHIC PARISIEN)
Maria Kaliska
Dworcowa 10—3.
n3736

Niemieckiego
angielskiego, francuskiego. polskiego wyuczy w rekordowym czasie z dobrą wymową b. prof. Załachowska, 20 Stycznia 22, m. 8. (1794

Pryw. Gimnazjum Koedukacyjne miasta Gniewa
w Gniewie (Pomorze)
z prawami szkół państwowych
przyjmuje zgłoszenia kandydatów (tek)
do klasy I-szej, II giej i III-ciej.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria gimnazjum w dni powszednie **do 21 czerwca** (włącznie).

Przy zgłaszaniu przedstawić należy: metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne, oraz uiścić taksę egzaminacyjną w kwocie 10,— zł.

Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 22 i 23 czerwca

Dyrekcja.

Dla uczennic prowadzą siostry Józefitki bursę z całkowitym utrzymaniem i mieszkaniem 45,— zł miesięcznie.

Dla uczniów istnieje bursa prywatna. (n-4947

Sąd Grodzki w Bydgoszczy.
IV. E. 1712/33.

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy C. A. Franke w Bydgoszczy, ul. Grodzka 12 wskutek doniesienia zarządcy masy upadłościowej firmy C. A. Franke o wyczerpaniu masy i dokonaniu rozdziału znosi się postępowanie upadłościowe względem majątku tejże firmy.

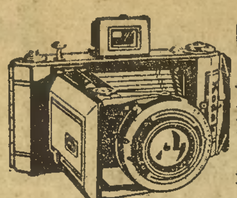
Bydgoszcz, dnia 24 maja 1939 r.
n4973 **Sąd Grodzki.**

TANATOL



tępi KARALUCHY i PRUSAKI

Reperację
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio Swiętojańska 13/2. (12590



Gotówką zł. 11.-
reszta na 12 miesięcy

Na takich warunkach nabyć możesz doskonały aparat, obiektyw anast. f. 4,5 migawka Compur, format zdjęć 6 × 9 cm.

"Kodak" Vollenda 620

Rewelacyjne błony "Kodak"
Panatomic-X

w firmie

J. MYSZKOWSKI, FOTO-PERFUMERIA
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska nr 22. (n4112

Państwowe Liceum i Gimnazjum Ogólnokształcące w Tucholi
przyjmuje przed wakacjami
wpisy uczniów
do pierwszej klasy gimnazjum.

Przy Zakładzie istnieje nowocześnie urządzony internat, kierowany przez Dyrektora.

n-4965) **Dyrekcja.**

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
ı, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Polski żurnal mody dla polskiego przemysłu

Współczesny Pan
50 najnowszych modeli męskich
z polskimi opisami.

Tablice kolorowe na kredowym papierze. Wszędzie do nabycia. Egzemplarze okazowe wysyłamy po otrzymaniu zł 1.80 znaczkami pocztowymi. Administracja (n4752
Warszawa, Senatorska 4.

Uwaga
Komendanci bloków! Nosze sanitarne przepisowe najtaniej Sienkiewicza 32. (5058

Do właścicieli realności.
Gazownia Miejska zaleca w tym roku wcześniej zakupywać: koks do centralnych ogrzewań, smołę i pak do konserwacji dachów, żużel do wyrównywania podwórzy, ściezek w ogrodach, po przystępnych cenach. n4709

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** n3100

Lakiery Smok
trwałe tanie
Poznańskie chrześcijańskie
do nabycia drogeriach składach farb. n4787

SPRZEDAŻE

Dom czynszowy
trzy mieszkania cztery pokojowe z komfortem na sprzedaż. Bydgoszcz, Nakielska 71. 5078

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś „Dziewczyna z zaułka" z Sylvia Sydney i dodatek kolor. „Dwa osiołki" i tygodnik

BAŁTYK: „Płynne złoto" oraz „W sieci Wywiadu"

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Yochiwara" w r. gł. Haiakawa" i „Ultimatum".

KRISTAL: „100 dni Napoleona" w r. gł. Corrado Racca oraz tygodn. Pata.

LIDO: Dziś „Krzyk ulicy" w r. g. Vivian Romance. Najnowszy tygodnik.

MARYSIEŃKA: „Melodie Cygańskie" w r. gł. Loretta Young. Tyg. Pata.

Kolonialkę
oddam tanio. Wiadomość Dziennik. f5980

Niezwykła okazja!
Pokój męski dębowy, elegancki sprzedam. Dywan (3×4), kluby (zagraniczny towar), lampa luksusowa, cena 2000 złotych. — Pokój sypialny, luksusowy, cena 1000 złotych. Handlarze wykluczeni. Oferty pod **„M. S."** do Dziennika. — **Okazja!** 5162

Skład
kolonialny Gdańska 103, cena 1500. f5976

Rower
sportowy jak nowy sprzedam. Urocza 5—3. (5063

2 motory
Diesla 15 i 35 K.M. w dobrym stanie z gwarancją bez pęknięć i rysów, korzystnie na sprzedaż Bydgoska Fabryka Okuć Meblowych i Budowlanych, Bydgoszcz, Fordońska 36 tel. 1913. n4926

Wózki (n4969
dziecięce, dwa do sprzedania ul. Gdańska 60 m. 4.

Platformę
lekką, beczki 700 ltr. Toruńska 12. 5066

Majątek
300 mórg pszenna - buraczana, sprzedam lub zamienię na mniejszy. Domek 2 pokoje, warsztat tanio sprzedam. Nochowiczowa, Wileńska 9. (f6003

Rower
damski, męski korzystnie. Sniadeckich 41/5. f6007

Silniki
spalinowe francuskie oraz agregaty oświetleniowe dostarcza po cenach fabrycznych Inż. Weingrün, Kraków, Groble 19. n4975

Kolonialka f6000
przy głównej ulicy na sprzedaż. Oferty filia Dz. Bydg. „Stosunki rodzinne".

Sprzedam
dekoracyjną kilkunastoletnią agawę. Kordeckiego 6—3. f5995

LETNISKA

Pod Bydgoszczą
majątek przyjmuje letników. Ładne położenie, dobre utrzymanie. Zgłosz. filia Dziennika „Letnicy". (f5977)

POSADY WOLNE

Służąca
gotowaniem zaraz potrzebna. 20 Stycznia 20/6.(f5991

Kasjerka n4959
pisząca poprawnie po polsku, umiejąca dobrze liczyć, która już pracowała przy restauracji może się zgłosić. Berendt, **Gdynia** Restauracja Dworcowa.

Służąca
młodsza do wszystkiego zaraz potrzebna. Gdańska nr 55—4. f6014

Panienka
potrzebna. Kujawska 13, restauracja. 5084

Fryzjerka
na stałe potrzebna. Wrocławska 4. 5085

Służąca 5082
młodsza potrzebna. Poznańska 9—1.

Pomocnik f5979
fryzjerski i uczeń, potrzebni. Zieliński, Fordon.

Praktykantka
biurowa potrzebna. Kuligowski, Gdańska 33. f5974

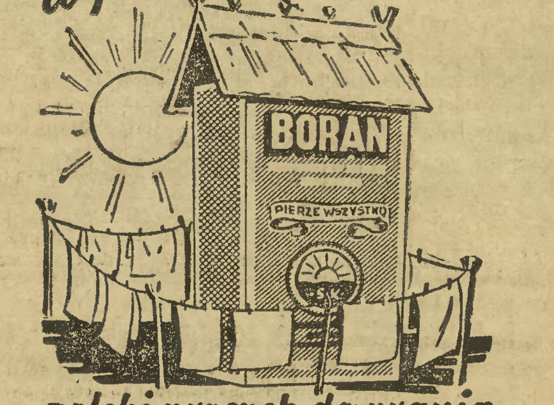
Panienka
skromna do dzieci, 8 i 4 lata, lekkich prac domowych potrzebna. Dworcowa 39/8. n4957

Pomocnik
kominiarski młodszy potrzebny na Gdynię. Oferty „Sumienny" Dziennik. (5076

Pomocnik n4970
ogrodniczy potrzebny. Podwale 9. Jaskólski.

Fryzjerka n4959
fryzjer, potrzebni na stałe. **Gdynia,** Sląska 32.

W polskim domu



polski proszek do prania

BORAN

ST. KOZŁOWSKI - BYDGOSZCZ
ULICA MARSZAŁKA FOCHA 43
n-4948

Panienka
do wydawania fotografii, zaraz potrzebna. Pl. Wolności 5—12. f5997

Fryzjerka
pierwszorzędna siła, lub dobry ondulator, dobre wynagrodzenie, stała posada. Franciszek Troch, Żnin, Sniadeckich 14. 5074

Gospodynię
uczciwą wdówkę, rozwódkę przyjmie zaraz młody wdowiec inżynier. Kaucja 600 obowiązkowa. Oferty „M. P." filia. f5975

Przychodnia f5987
potrzebna. Sniadeckich 53/5

Potrzebna
dziewczyna. Kąpielowa 5/2 (Jachcice). 5067

Służąca 5073
potrzebna. Ugory 45—4.

Uczennicę 5057
szkołą handlową lub początkującą, utrzymanie pełne, przyjmę do składu spożywczego. Piękna 27. Zgłoszenia godz. 19-20.

Czeladnik
rzeźnicki, siła pierwszorzędna, może się natychmiast zgłosić. Oferty do Dziennika pod „49". n4924

Podróżujący
do lat 26, dobra prezencja poszukiwany. Panowie z praktyką możliwie branża spożywcza, ukończona służba wojskowa, zechcą nadesłać swe wnioski do „PAR" Poznań pod „55.300". Wnioski nieuwzględnione bez odpowiedzi. n4927

Pomocnik (n4932
zegarmistrzowski od zaraz potrzebny. Gołąbiewski, Puck, Pomorze.

Pomocnik (5032
młodsza siła, dobry ekspedient, fotoamator, dokorator, władający biegle po polsku i niemiecku, nawskroś uczciwy, potrzebny od zaraz przy wolnym stole i stancji. Zgłoszenia do Drogerii pod Aniołem — E. Wawrzynowicz, Tuchola.

Przyjmę
na stałe 2 dzielnych czeladników krawieckich. Gdynia 6, Rzemieślnicza 76a. Leon Konkel. n4922

Służąca f6002
potrzebna. Dworcowa 86/7b

Szewc f5989
potrzebny, Słowackiego 1.

Tapicer f6005
potrzebny. Pomorska 4.

Dziewczyna
potrzebna do kuchni. Resursa Kupiecka Jagiellońska 13. n4967

Potrzebny
natychmiast samodzielny pierwszorzędny kucharz. „Bellevue" letnisko Charzykowo k/Chojnic. n4963

Fryzjer
damsko-męski (fryzjerka) dobra wodna, żelazkowa, posada bardzo dobra stała. Warunki najlepsze zaraz. Zgłosz. Dziennik Bydgoski „Dobry". n4964

Służąca 5083
potrzebna. Jezuicka 10.

Pomocnik-Handlowiec
młodszy, do pierwszorzędnej śniadalni - bar w Toruniu, potrzebny od zaraz. Oferty z odpisami świadectw, podaniem warunków przy wolnym utrzymaniu i mieszkaniu kierować: „PAR" Toruń pod „T. 851". (n4962

Szwajcar
potrzebny zaraz. Weber, Fordońska 30. f6015

Służąca f5993
z gotowaniem potrzebna. Gdańska 51, restauracja.

Kucharka
potrzebna. Weber, Fordońska 30. f6016

Dziewczyna 5081
z dobrym gotowaniem potrzebna. Pokora, Długa 54.

POSADY POSZUKUJĄ

Szukam
posługi od dwunastej. Niziny 1. f5860

Poszukuję
posady do prac domowych, najchętniej u samotnego pana. Adres wskaże Dziennik. f5984

Bezpłatnej
praktyki biurowej poszukuje H. Gackowski, Gdańska 82, m. 3. n4946

Młodzieniec
lat 23, absolwent kursów handlowych Warszawa, znany powszechnie narciarz i pływak, po ukończeniu służby wojskowej i sezonie narciarskim poszukuje posady od zaraz sekretarza osobistego kancelisty, buchaltera w Bydgoszczy lub na wsi, również i za granicą. Obce języki, maszynopisanie, prezencja. dobre świadectwa. Łaskawe oferty Bydgoszcz, ul. Kujawska 109, m. 3 dla „Dubiel-Górski" lub Zakopane, Dworzec Tatrzański dla Stefana Wiśniowieckiego. n4889

Pokojowa
z bardzo dobrymi świadectwami, znająca wszelkie prace domowe, poszukuje posady. Oferty filia „Uczciwa". f6012

POKOJE

Frontowy
zaraz. Teofila Magdzińskiego 6/2. 5061

Pokój
łazienką, telefon. Plac Wolności 3/6. n4955

Komfortowy
Gdańska 67—12. (f5981

Lepszy (n4968
pokój panu. Gdańska 51/5.

Pokój
Grodzka 8—13. 5059

Umeblowany
Toruńska 24—3. 5060

Pokój f6011
całodzienne utrzymanie, telefon. Gdańska 62—5.

Pokój
słoneczny dobre utrzymanie także przyjezdnym.— Gdańska 55—4. (f6013

Solidnemu
z utrzymaniem Rynek Piłsudskiego 20—7. (5079

Pokój
umeblowany inteligentnej Cieszkowskiego 11, pierwsze prawo. f5988

Umeblowany
słoneczny, oddzielne wejście. Hetmańska 18—5, II. wejście. f5994

Pokój
ładny także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. f5990

Słoneczny
lepszy. Hermana Frankego 17—3. f6004

SKOK O TYCZCE.



— O, przepraszam!...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak, zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza dział kobiecy i „Swiatek dziecięcy: Janina Hernetówna; dział sportowy Edmund Klessa; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.